P

**Cena numeru 15 groszy.**

**Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 1 LUTEGO 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 32

# Wyrok na bombiarzy łódzkich.

## Kuchciak i tow. skazani na karę więzienia od lat 15 do 2 i pół.

PATRZ STR. 5-ta

# Niemcy w ogniu krwawych walk.

## W wielu miastach trwają zaburzenia i demonstracje. — W Hamburgu usiłowano wznieść barykady.

## Smutny bilans pierwszego dnia rządów Hitlera. — 2 zabitych i 12 rannych w Berlinie.

## Dyktatorskie zarządzenia Hitlera.—Partja komunistyczna będzie rozwiązana.

Berlin, 31 stycznia.

Wiele miast prowincjonalnych było ubiegłej nocy widownią krwawych zaburzeń w związku z manifestacjami narodowych socjalistów na rzecz rządu Hitlera.

W Halle, Duesseldorfie, Królewcu, Manheim i wielu innych doszło w czasie capstrzyku oddziałów szturmowych do starć między narodowymi socjalistami i komunistami lub członkami republikańskiego Reichsbanneru.

W czasie bójek dochodziło do ostrej strzelaniny, wielu uczestników demonstracyj odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

W kilku innych miejscowościach narodowi socjaliści niszczyli lokale, do których uczęszczali komuniści.

W Hamburgu, gdzie ubiegłej doby powtarzały się zaburzenia, w czasie których

USIŁOWANO WZNOSIĆ BARYKADY,

policja zakazała urządzenia demonstracyj komunistycznych, zapowiedzianych na dzisiaj. Podczas rozwiązywania pochodu

KOMUNIŚCI WE WROCŁAWIU ZAATAKOWALI POLICJĘ, KTÓRA ZROBIŁA UŻYTEK Z BRONI PALNEJ.

Jeden z demonstrantów został zabity a kilku ciężko poranionych. Prezydjum policji zabroniło urządzania wszelkich zgromadzeń i pochodów partji komunistycznej oraz innych organizacyj do niej zbliżonych.

Ilość ofiar ostatnich zaburzeń w Berlinie wynosi

DWUCH ZABITYCH I 12 RANNYCH.

Aresztowano przeszło sto osób.

W zagłębiu Ruhry komuniści usiłowali dzisiaj wywołać strejki w kopalniach.

W Herzogenrath grupa komunistów przemocą nie dopuszczała robotników do huty szklanej. Doszło do starcia z policją, która użyła pałek gumowych i dała salwę w powietrze.

Mimo zakazu policyjnego komuniści usiłowali urządzić w Lipsku demonstracyjne pochody uliczne.

W godzinach wieczorowych tłum bezrobotnych począł gromadzić się w centrum miasta, skąd większemi grupami śród antyfaszystowskich okrzyków przeciwrządowych, przeszedł po głównych ulicach miasta.

Koło Starego Rynku doszło do starcia z policją, która rozpędziła demontów, aresztując kilku prowodyrów.

## Przebieg zajść w Berlinie

Berlin, 31 stycznia.

Późnym wieczorem grupa narodowych socjalistów, która brała udział w manifestacji na placu Wilhelma, w drodze powrotnej przez dzielnicę Charlottenburg była ostrzeliwana przez komunistów, ukrytych w kilku domach.

Sierżant, dowodzący oddziałem policji, przydzielony dla ochrony hitlerowców, otrzymał postrzał w pierś i zmarł w czasie transportowania do szpitala.

Policja niezwłocznie zamknęła okolicę kordonem, przeszukując wszystkie domy. Dotychczas nie ujęto żadnego z zamachowców.

Krwawe bójki, połączone ze strzelaniną miały również miejsce w Oranienburgu pod Berlinem, gdzie ustawicznie dochodziło wczoraj do starć między demonstrującymi hitlerowskimi szturmowcami a komunistami.

**
*

Berlin, 31 stycznia.

W krwawem starciu między komunistami i narodowymi socjalistami, które miało miejsce ubiegłej nocy w dzielnicy Charlottenburg zastrzelony został obok sierżanta policji również jeden z komendantów miejscowych szturmówek hitlerowskich. Pozatem dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Okazuje się, że na strzały komunistów narodowi socjaliści odpowiedzieli również salwą rewolwerową.

## Odezwa socjalistów.

Berlin, 31 stycznia.

Partja socjal-demokratyczna oraz związki zawodowe robotnicze wydały do ogółu robotników proklamacje, w których m. in. oświadczają, że walkę prowadzą ściśle na podstawach konstytucyjnych i przeciwstawiają się wszystkiemi siłami próbom naruszenia podstaw konstytucji przez rząd. Odezwa kończy się wezwaniem do dyscypliny i jedności.

Naczelne organizacje zawodowe robotników ostrzegają swych członkow przed marnowaniem sił na akcje rozproszoną.

## Wilhelm zaprzecza

### jakoby chciał powrócić do Niemiec.

Berlin, 31 stycznia.

**Donoszą z Amsterdamu: „Het Volk" podaje, że były cesarz Wilhelm w tych dniach nabył cztery wielkie samochody typu Mercedes. Książę Henryk Meklemburski na jednym z wozów odjechał dnia 21 b.m. do Berlina, zabierając ze sobą bagaże ex-cesarza.**

Londyn, 31 stycznia.

„Evening Standard" zamieszcza poniższe oświadczenie, otrzymane telefonicznie z zamku Doorn od byłego cesarza Wilhelma za pośrednictwem jego marszałka dworu: „Jego cesarska Mość nie wypowiadała żadnego zdania na temat obecnego rządu w Niemczech. J. C. M. upoważniła mnie do zaprzeczenia, jakoby nosił się on z zamiarem opuszczenia Doorn w chwili obecnej oraz do oświadczenia, że opowiadania o samochodach naładowanych bagażami i przygotowanych celem przewiezienia bagaży do Niemiec są wymysłem pozbawionym podstaw. Kronprinz, który chwilowo bawił w Doorn postanowił w dniu dzisiejszym odjechać do Berlina.

## Masy robotnicze

### gotowe do walki.

Berlin, 31 stycznia.

W gmachu Reichstagu odbyło się dzisiaj wspólne posiedzenie ugrupowań opozycyjnych, na którem przywódca socjal-demokracji Breitscheid zapowiedział ostrą opozycję i walkę w stosunku do obecnego rządu, który nazwał najbardziej reakcyjnym, jaki dotychczas istniał w Niemczech i stwierdził, że

MASY ROBOTNICZE GOTOWE SĄ DO WALKI.

## Ostre zarządzenia

### przeciw komunistom.

Berlin, 31 stycznia.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" powołując się na koła miarodajne donosi, że rząd Rzeszy wobec zamordowania ostatniej nocy sierżanta policji oraz komendanta szturmówek hitlerowskich,

WYDA PRZECIWKO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ JAKNAJOSTRZEJSZE ZARZĄDZENIA.

Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem miał powziąć już odpowiednią uchwałę, która niezwłocznie wprowadzona będzie w życie.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

# Niemcy w ogniu krwawych walk.

## Telegram do kanclerza Austrji.

Berlin, 31 stycznia.

Kanclerz Hitler wystosował dzisiaj do kanclerza Austrji Dolfusa telegram następującej treści.

Powołany przez prezydenta Rzeszy na kierownika rządu niemieckiego śpieszę złożyć najserdeczniejsze życzenia, panu kanclerzowi, pomyślności dla bratniego narodu niemieckiego w Austrji.

## Szef Reichswehry ustępuje.

Berlin, 31 stycznia.

„12 Uhr Blatt" donosi, że gen. von Hammerstein, szef Reichswehry, nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska. Następca Hammersteina dotychczas jest nieznany.

# MARSZ NA BERLIN

## projektował gen. Schleicher. — Rewelacje angielskie o wypadkach poprzedzających dojście do władzy Hitlera.

Berlin, 31 stycznia.

W tutejszych kołach politycznych szczególne zainteresowanie wzbudziły informacje prasy angielskiej, jakoby utworzenie nowego gabinetu Rzeszy nastąpiło w specjalnych okolicznościach.

Według „Daily Express" porozumienie między Hitlerem, Papenem i Hugenbergiem nastąpiło w ostatniej chwili pod wpływem wiadomości, że **generał Schleicher na czele poczdamskiego garnizonu Reischwehry przygotowuje marsz na Berlin.**

Również dzisiejsza „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że jeszcze w niedzielę wieczorem między Hitlerem i Papenem zarysowała się zupełna rozbieżność stanowisk. Hitler miał wystosować do Papena list z zawiadomieniem, że odrzuca jego propozycje.

„**Niespodziewana zmiana — pisze dziennik — nastąpiła pod wpływem wiadomości o kontrataku zzewnątrz.** Ta kontrakcja zagrażać miała powodzeniu dotychczasowych rokowań. Wobec tego Papen zwrócił się do prez. Rzeszy z nagłą prośbą, aby osobistą swą interwencją wpłynął na pogodzenie poróżnionych stron.

W nocy odbyła się rozmowa u prezydenta Hindenburga, w której oprócz Papena uczestniczyli dwaj przywódcy partyj narodowych socjalistów i niemiecko - narodowych.

**Chwilowe przeciwieństwa między Hitlerem i Hugenbergiem zostały wobec grożącego niebezpieczeństwa usunięte na plan dalszy".**

Wspomniane pogłoski spotkały się dzisiaj z dementi kół rządowych, które oświadczają, że o tego rodzaju wersjach miarodajnym czynnikom do prezydenta Rzeszy włącznie nic nie wiadomo.

Niemiecko - narodowa „Nachtausgabe" zwraca uwagę na specyficzną formę dementi, zaznaczając, że zaprzeczenie rządowe dotyczy tylko przyjęcia do wiadomości wspomnianych pogłosek.

Pismo powątpiewa czy generał Schleicher wiedział o tych planach, zaznaczając równocześnie, że pewne czynniki usiłowały pozyskać byłego ministra Reichswehry do akcji politycznej licząc przytem na poparcie wojska.

# ŚWIAT O RZĄDZIE HITLERA.

## Francja nie wierzy,

### aby hitlerowcy mogli dać masom to co przyrzekli.

Paryż, 31 stycznia.

Cała prasa żywo omawia fakt objęcia przez Hitlera stanowiska kanclerza Rzeszy.

Większość jednak dzienników sądzi, że **Hitler mógł dojść do władzy dzięki znacznym ustępstwom na rzecz innych partyj,** reprezentowanych w jego gabinecie.

Prasa widzi w tem czynnik umiarkowania w przyszłej polityce Rzeszy, przedewszystkiem jednak w fakcie, że ministrowie nie są bynajmniej wasalami przywódcy narodowych socjalistów i będą mogli osłabić niebezpieczne posunięcia, które przywódca nar.-socjalistów będzie usiłował użyć w polityce zagranicznej, jeżeli, jak to jest możliwe, będzie się starał zdobyć autorytet w niebezpiecznej polityce zagranicznej, aby **USPRAWIEDLIWIĆ SIĘ Z NIEMOŻNOŚCI DANIA NARODOWI TEGO WSZYSTKIEGO, CO MU PRZYRZEKŁ W SWYCH DEKLARACJACH WYBORCZYCH.**

Niektóre dzienniki sądzą również, że Hitler i siły jakiemi rozporządzą, są niezbędne do kierowania sterem rządu w Niemczech i że **PRAWDZIWI KIEROWNICY NAWY PAŃSTWOWEJ PRAGNĘLI POSŁUGIWAĆ SIĘ TĄ SIŁĄ, NIE ZAŚ JEJ SŁUŻYĆ,** w tym celu aby następnie siłę tę wykorzystać u władzy i wyzyskać skutki jej nieuniknionego upadku.

Obecność w rządzie von Neratha, jako ministra spraw zagranicznych, pozwala przewidywać, iż nie nastąpią głębsze zmiany w polityce zagranicznej Rzeszy.

Niemniej jednak prasa nie ukrywa **niebezpieczeństwa, jakie stanowi zmiana nastrojów, która doprowadziła do postawienia Hitlera na czele rządu, nie ukrywa też trudności, jakie spowodować może nowy rząd niemiecki.**

Dziennik „Figaro" odźwierciadlający opinję sfer prawicowych we Francji pisze: z punktu widzenia polityki zagranicznej **dojście Hitlera do władzy stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Dziennik ten obawia się demonstracyj na granicach wschodnich, zgodnie z programem narodowych socjalistów.**

„Le Petit Parisien" pisze, że Hindenburg i von Papen sądzą, iż **HITLER PODDANY TEJ NIEBEZPIECZNEJ PRÓBIE POTKNIE SIĘ I STRACI BEZPOWROTNIE SWĄ POPULARNOŚĆ.**

„Le Journal" twierdzi: Hitler będzie mógł niewątpliwie stwierdzić, że skała tarpejska znajduje się tuż w pobliżu Kapitolu. Na tem też opierały się — według dziennika — obliczenia Hindenburga. **Dzienniki lewicowe podzielają obawy organów prawicy co do nowego kierunku który Hitler mógłby nadać kampanji rewizjonistycznej i innym kampanjom przewidzianym w programie narodowych socjalistów.** W sprawie tej „Ere Nouvelle" pisze: — wypadki w Niemczech wymagają podwojenia czujności, nie wróżą one niczego dobrego w chwili, w której sytuacja międzynarodowa jest już i tak dostatecznie chaotyczna.

## Prasa włoska:

### Kryzys ustroju demo-liberalnego

Rzym, 31 stycznia.

Prasa włoska żywo komentuje kryzysy gabinetowe we Francji i w Niemczech, dochodząc do wniosku, że chodzi tu raczej o właściwy kryzys konstytucyjny obydwu państw. Kryzys ten — zdaniem „La Tribune" — obejmuje również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i te kraje, gdzie jeszcze przeważa ustrój demo-liberalny. Istota polityczna pewnych ustrojów — pisze turyńska „La Tribune" — zmurszała i dlatego należy jaknajrychlej przystąpić do radykalnych zmian, biorąc przykład z Włoch.

## NIEUFNOŚĆ AUSTRJI

### wobec rządu złożonego z hitlewców i hugenbergewców.

Wiedeń, 31 stycznia.

Powierzenie rządów Hitlerowi wywołało w Wiedniu niezwykle silne wrażenie. **Przeważna część prasy wiedeńskiej odnosi się do nowego rzadu z nieufnością, zaznaczając, że Hitler jako kanclerz nie spełni swego programu agitacyjnego, do żadnego z rządów niemieckich w ostatnich 10 latach nie przywiązywano tyle nadziei co do obecnego.** Jest to jego siłą, ale i słabością.

„Arbeiter Zeitung" **nazywa rząd Hitlera najcięższem wyzwaniem niemieckiej klasy robotniczej do walki na całym froncie.**

Zarząd główny austrjackich socjaldemokratów wydał odezwę do robotników, wzywając ich do solidarności z robotnikami niemieckimi i do zdwojonej baczności. Nie należy dopuścić do tego, by agitacja faszystowska panoszyła się w Austrji.

Wiedeńscy narodowi socjaliści zamierzają dziś wieczorem urządzić manifestację na placu Karola a następnie pochód z pochodniami przez Ringstrasse. Decyzja policji w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

## Londyn twierdzi

### iż Hitler nie będzie mógł podjąć ryzykownych kroków w polityce zagranicznej.

Londyn, 31 stycznia.

Prasa angielska obszernie komentuje dojście Hitlera do władzy i stara się uspokoić społeczeństwo angielskie, że stała się rzecz nieodwołalna i konieczna, że dojście Hitlera do władzy jest logicznem następstwem sytuacji w Niemczech, lecz że Hitler otoczony jest w rządzie obecnym przez strażników, dodanych mu przez Hindenburga, którzy jakoby będą strzegli, aby rząd Hitlera nie wszedł na manowce, na drogę zbyt ryzykownych posunięć. **Prasa angielska ulega złudzeniu, że Hitler nie będzie mógł wykonać swych zamiarów, co do przekształcenia życia wewnętrznego Niemiec i podjąć coś ryzykownego w polityce zagranicznej.** Naogół artykuły prasy angielskiej zdradzają, że zaniettylko nie orjentuje się ona co do zamiarów Hitlera, ale że również nie occnia należycie roli Hugenberga i Seldtego jako czynników monarchistycznych i rewanżowych w rządzie niemieckim. Dzienniki angielskie informują również o wielkiem zainteresowaniu sytuację w Niemczech ze strony b. cesarza Wilhelma.

Wilhelm, jak pisze „Daily Herald", przez cały dzień wczorajszy nieustannie rozmawiał przez telefon z Berlinem.



## Likwidacja incydentu

### pomiędzy min. Zarzyckim a ks. Radziwiłłem.

Warszawa, 31 stycznia.

(B) Agencja Iskra komunikuje:

Na życzenie księcia Janusza Radziwiłła w dniu 31 stycznia 1933 r. w obecności premjera Prystora i prezesa Walerego Sławka nastąpiło wyjaśnienie nieporozumienia, wynikłego między ks. Januszem Radziwiłłem a ministrem przemysłu i handlu Ferdynandem Zarzyckim na tle przemówienia tego ostatniego na komisji budżetowej sejmu.

Z jednej strony ks. Janusz Radziwiłł stwierdził 1), że jako członek Rady Nadzorczej Katowickiej Spółki Akcyjnej i Królewskiej Huty i Laury od października 1931 roku żadnych jednorazowych poborów nie pobierał i żadnego materjalnego zainteresowania w tych spółkach nie ma; 2) że na konferencji 16 czerwca 1932 roku, na której podniesiono brak dyplomowanych inżynierów — polaków, nie był obecny 3) że 18 października 1932 roku panowie Antoni Wieniawski, Hipolit Gliwic i on zgłosili rezygnację ze swoich mandatów w radach nadzorczych, o czem zakomunikowali min. przemysłu i handlu.

Z drugiej strony min. Zarzycki stwierdził, że ostre jego uwagi krytyczne w sprawie udziału szeregu osób, w radach nadzorczych związanych z przemysłem górnośląskim mają uzasadnioną podstawę, nie dotyczyły jednak osoby ks. Radziwiłła.

Po rozpatrzeniu wszystkich punktów uznano całą sprawę za całkowicie wyczerpaną.

## Obiad na cześć min. Becka.

Genewa, 31 stycznia.

Minister Beck podejmowany był dzisiaj śniadaniem przez delegata włoskiego i przewodniczącego obecnej sesji rady barona Aloisy'ego. Wieczorem ministra Becka podejmował obiadem zastępca sekretarza generalnego Ligi p. Avenol.

# Zmiany na stanowiskach wojewodów

## P. Prezydent Rzplitej. podpisał akty nominacyjne

**Warszawa, 31 stycznia.**

Zapowiedziane zmiany na stanowiskach wojewodów zostały dzisiaj dokonane. Pan prezydent Rzeczypospolitej zwolnił dzisiaj p. Władysława Jaszczołta ze stanowiska wojewody łódzkiego i zamianował go wojewodą wileńskim. Na opróżnione w ten sposób stanowisko wojewody łódzkiego powołany został p. Aleksander Hauke-Nowak, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jednocześnie P. Prezydent Rzplitej zwolnił dr. Józefa Rożnieckiego ze stanowiska wojewody lwowskiego, powołując na to stanowisko Władysława Zygmunta Beline - Prażmowskiego — prezydenta m. Krakowa.

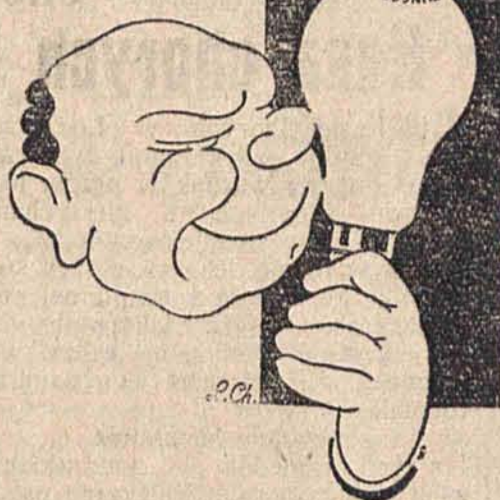
Odwołany ze Lwowa wojewoda dr. Rożniecki mianowany został wojewodą lubelskim. Dotychczasowy wojewoda lubelski Bolesław Świdziński przeszedł do centrali min. spraw wewnętrznych i obejmuje stanowisko głównego inspektora ministerjalnego i szefa biura prasowego w czwartym stopniu służbowym.

# Sprawy gdańskie na vorum Ligi Narodów.

**Genewa, 31 stycznia.**

Wyznaczone początkowo na dzisiaj, a następnie odwołane posiedzenie rady Ligi Narodów odbędzie się jutro popołudniu. Na porządku dziennym figurują sprawy mniejszościowe i gdańskie, m. i. nominacja wysokiego komisarza ligi w Gdańsku.

Obecnie uchodzi już za rzecz pewną, że prowizoryczny wysoki komisarz Rosting mianowany zostanie definitywnie na to stanowisko.




# RZĄD LEWICY WE FRANCJI

## został utworzony pod przewodnictwem Daladiera.— Socjaliści nie weszli w skład gabinetu.

**Paryż, 31 stycznia.**

Nowy rząd został ostatecznie uformowany w następującym składzie:

**Premjer i minister wojny — Daladier minister sprawiedliwości Penancier, minister spraw zagranicznych — Boncour, minister spraw wewnętrznych — Chautemps, minister skarbu — Bonnet, budżet — Lamoureux, marynarka — Leygues, marynarka handlowa — Frot, oświata — de Monzie, praca — Fr. Albert, Kolonje — Sarraut, lotnictwo — Lot, pensje i renty — Miellet, zdrowie publiczne Danielou, poczta i telegraf — Eynac, handel — Serre, roboty publiczne — Paganon, rolnictwo — Queille, podsekretarze stanu: przy radzie ministrów — Le Chambre, przy min. wojny — Hulin, podsekretarzem stanu dla spraw gospodarki narodowej — został Patnotre, dla min. oświaty — Ducas.**

**Paryż, 31 stycznia.**

Nowy gabinet Daladiera składa się z 18 ministrów i 5 podsekretarzy stanu.

**16 członków obecnego gabinetu wchodziło w skład rządu Paul Boncoura, a 4 w skład poprzednich gabinetów, wreszcie trzech zajmuje poraz pierwszy stanowisko ministrów.**

**Kiedy w gabinecie Paul Boncoura było 12 podsekretarzy stanu, obecnie jest ich tylko 5.**

**Nowy gabinet posiada 19 deputowanych z których 11 należy do radykałów społecznych, jeden do grupy republikańsko-społecznej, 1 — socjalista, 2 członkowie lewicy radykalnej, 2 lewicy niezależnej oraz 2 nienależących do żadnej grupy politycznej.**

Według zawodów skład nowego gabinetu jest następujący: 10 adwokatów, 6 docentów uniwersyteckich, 4 publicystów, 1 lekarz, 1 inżynier, 1 przemysłowiec, 1 oficer marynarki, 1 referendarz w radzie stanu i 1 dyrektor koncernu dziennikarskiego.

**Paryż, 31 stycznia.**

Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się jutro przed południem. **W piątek nowy gabinet przedstawi się parlamentowi.**

***

**Paryż, 31 stycznia.**

Wiadomość o ostatecznem utworzeniu nowego rządu bez socjalistów wywołała w kuluarach zdziwienie nawet śród członków większości rządowej.

Ogólnie zastanawiano się jakie stanowisko zajmą socjaliści, wśród których wczorajsze wypadki wywołały żywy oddźwięk oraz jaką postawę zajmie nowy gabinet wobec partyj centrowych, wrazie gdyby w chwili przedstawienia nowego rządu w izbie socjaliści odmówili mu swego poparcia lub wstrzymali się od głosowania.

Z drugiej strony fakt, że w skład nowego gabinetu nie wszedł żaden członek partji umiarkowanych komentują, że socjaliści będą mogli prowadzić, przynajmniej przez pewien czas politykę popierania rządu.

# Polska pożyczka stabilizacyjna

## zwyżkuje na giełdzie londyńskiej.

**Londyn, 31 stycznia.**

7-procentowa polska pożyczka stabilizacyjna doznała dzisiaj znowu zwyżki o 1 punkt osiągając kurs 84.

W miarodajnych kołach City utrzymują, że poprawę należy przypisać rozumnej decyzji Banku Polskiego co do oparcia pokrycia obiegu banknotów wyłącznie na złocie i wycofania z pokrycia niestałych dzisiaj obcych walut.

# Strefa wolnocłowa

## w porcie gdyńskim.

**Gdynia, 31 stycznia.**

Dziś w urzędzie morskim w Gdyni odbyła się konferencja prasowa na której dyrektor departamentu morskiego dr Hilchen przedstawił sprawę strefy wolnocłowej w Gdyni.

Strefa wolnocłowa powstaje na podstawie uchwały sejmowej z marca r. u b. Zadaniem jej jest wzmocnienie Gdyni jako ośrodka handlowego. Pod strefę wolnocłową przeznacza się basen im. inż. Kwiatkowskiego i przylegające doń tereny

# Zaległości podatkowe

## będą umarzane tylko indywidualnie. — Komisja skarbowa odrzuciła wnioski w sprawie generalnego skreślenia nieuiszczonych podatków.

**Warszawa, 31 stycznia.**

(B) Wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej rozpatrywano trzy wnioski w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, względnie komasacji i spłat na raty.

Wnioski złożyły kluby ukraiński, koło żydowskie i Chadecja.

Komisja większością głosów ODRZUCIŁA WSZYSTKIE WNIOSKI, STOJĄC NA STANOWISKU, ŻE GENERALNE UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH BEZ WEJRZENIA W POWODY NIEPŁACENIA, PRZYCZYNIŁOBY SIĘ DO DEMORALIZACJI PODATNIKÓW.

Następnie komisja odrzuciła wniosek klubu narodowego w sprawie niezgodnej z prawem podwyżki przez rząd emisji bilonu.

Rozpatrzono szczegółowo podstawy prawne na zasadzie których dokonana została emisja. Większość komisji uznała, że żaden z przepisów ustawy nie został przekroczony. Wreszcie poseł Rymar zreferował wniosek „Klubu Narodowego", dotyczący przedstawienia wykazu imiennego członków dyrekcji, rad administracyjnych i nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, monopoli, banków wraz z podaniem pobranych przez nich sum i tantjem. I ten wniosek odrzucono, wychodząc z założenia, że oznaczałoby to wkroczenie w kompetencje władzy wykonawczej. Z drugiej zaś strony istnieje szereg rozporządzeń, regulujących ściśle tę sprawę.

# Endecja żąda ograniczeń dla żydów.

## Antysemickie przemówienie posła Bieleckiego na komisji oświatowej.

**Warszawa, 31 stycznia.**

(B) Wczoraj przez cały dzień toczyły się w sejmie narady komisji oświatowej nad znaną ustawą o organizacji szkół akademickich. Między innemi poseł Bielecki (Kl. Nar.) wystąpił z wielką mową w obronie panujących stosunków na wyższych uczelniach. Jeszcze raz wytoczył on wszystkie argumenty w obronie znanych tez klubu nardowego. Szczególną uwagę poświęcił mówca wybrykom młodzieży akademickiej, rekrutującej się z pod znaku endecji. Przemówienie jego można streścić w jednem zdaniu:

— W POLSCE JEST ZA DUŻO ŻYDÓW. RZĄD NIE CHCE WYDAĆ USTAWY, KTÓRABY OGRANICZAŁA ŻYCIE ŻYDOWSKIE W POLSCE, WOBEC TEGO TRZEBA ICH BIĆ.

Poseł Bielecki uważa przytem, że walka z żydami nie jest bynajmniej zdziczeniem. Charakterystyczne jest, że poseł Czapiński z PPS stanął w obronie też endecji. Czapiński do tego stopnia został zasugerowany przez endecję, że w swem przemówieniu używał nawet jej argumentów, twierdząc, że większą gwarancję rozwoju nauk daje samorząd uniwersytecki nawet przy konserwatywnych profesorach endeckich, niż gwarantowałaby to nowa ustawa. Ekscesy młodzieży dla posła Czapińskiego nie są groźne i nie wypływają ze stanu obecnego samorządu uniwersyteckiego.

# Japończycy bombardują miasta chińskie,

## a Liga Narodów nie może znaleźć formuły kompromisowej.

**Londyn, 31 stycznia.**

Według doniesień z Chin, od kilku dni samoloty japońskie bombardują wschodnie miasta prowincji Dzehol gdzie, jak przypuszczają, zostały skoncentrowane siły chińskie, które mają być skierowane przeciwko Mandżurji.

Genewa, 31 stycznia.

Komitet redakcyjny, zajmujący się redagowaniem końcowego raportu zgromadzenia ligi w sprawie sporu japońsko-chińskiego kontynuował dzisiaj swe prace, nie osiągając jednak postępu.

Jak słychać, w łonie komitetu istnieje poważna różnica zdań między delegatami wielkich mocarstw i reprezentantami niektórych państw mniejszych. Wielkie mocarstwa pragną, by w raporcie uniknąć wszystkiego, co mogłoby pociągnąć za sobą wystąpienie Japonji z Ligi Narodów, państwa mniejsze uważają za nieodzowne wyraźne potępienie **uznania państwa Mandżuko.**

## Pabjanice.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Onegdaj, w lokalu zw. strzeleckiego odbył się obchód rocznicy powstania styczniowego, zorganizowany przez Zw. Strzelecki dla swych członków i społeczeństwa sympatyzującego z ideologją Zw. Strzeleckiego.

Uroczystość zagaił prezes Z. S. ob. Dziatkowski, który podkreślił wielkie znaczenie obchodu, następnie chór Zw. Strzeleckiego odśpiewał szereg okolicznościowych utworów.

Wkońcu wystawiono obrazek sceniczny p. t. „Pod Belwederem".

Całością kierował referent kulturalno oświatowy ob. H. Kiełczewski.

Nastrój panował wysoce podniosły.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA W PABJANICACH.

Dnia 30 stycznia rb. odbyło się posiedzenie organizacyj społecznych, wojskowych i kulturalno - oświatowych, na którem wyłoniono komitet obchodu 13-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

W skład Komitetu weszli: Wiceprezydent p. Tomczak — prezes, Inspektor szkolny p. Steik — wiceprezes, Dyrektor K. K. O. p. Jabłoński — skarbnik i sekretarz — p. Lewandowski.

Zadaniem komitetu będzie urządzenie akademji demaskującej dążenia niemieckie do rewizji granic.

IMIENINY PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Jak się dowiadujemy Pabjanice bardzo uroczyście obchodzą Imieniny Dostojnego Solenizanta, P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele N. M. P., w którem biorą udział delegacje wszystkich organizacyj, jak również młodzież szkół średnich i powszechnych.

Po nabożeństwie przewidziana jest Uroczysta Akademja w Kinie Miejskiem, na program której złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje, śpiew w wykonaniu chóru szkół powszechnych, oraz jednoaktówka w wykonaniu członków miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego.

### W Łodzi inaczej, niż w całej Polsce.

# LEKARZE PŁACĄ ZA LECZENIE,

## gdyż są przymusowo i nieprawnie ubezpieczeni w... Kasie chorych. — Czyje to są pomysły?

# Kasa chorych lekceważy zarządzenia ministerstwa.

(i) Kasie Chorych w Łodzi znów grozi konflikt z lekarzami, tym razem już nie na tle warunków pracy, lecz z powodu dziwnych, a niesłychanych praktyk, które stosuje kasa łódzka.

Jak wiadomo, lekarze, z racji swego zawodu, korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Każdy lekarz obowiązany jest nieść pomoc nie tylko swemu koledze, ale również jego najbliższej rodzinie -

**zupełnie bezpłatnie.**

I z tych względów we wszystkich kasach panuje zasada, iż lekarze pracujący w kasie, nie są obowiązani do ubezpieczenia się na wypadek choroby.

Tak dzieje się na terytorjum całej Polski.

**tylko nie w Łodzi.**

Łódzka kasa chorych w poszukiwaniu źródeł dochodu, zupełnie nieprawnie ubezpieczyła swych lekarzy i zaczęła im systematycznie potrącać z pensji składkę ubezpieczeniową. Wszelkie protesty nie odniosły żadnego skutku. wobec czego związek lekarzy wysłał delegację do Warszawy, do ministerstwa opieki społecznej, która zwróciła uwagę na niedopuszczalne praktyki, jakie stosuje łódzka kasa.

W wyniku tej akcji jeszcze w listopadzie ub. roku związek lekarzy otrzymał pismo z departamentu ubezpieczeń ministerstwa opieki społecznej, w którem komunikowano mu, że

**potrącanie od lekarzy składki na ubezpieczenie jest nieprawne,**

wobec czego równocześnie z tem pismem, wysłane zostaje zarządzenie do łódzkiej kasy, by nie potracała lekarzom składek i nie stosowała wobec nich przymusu ubezpieczenia.

Spodziewano się więc, że w dniu 1 grudnia, przy wypłacie pensji, lekarzom już nic nie będzie potrącone. Jakież jednak było zdumienie, gdy powtórzyła się ta sama historja co każdego miesiąca. Na interwencję związku lekarzy, kasa chorych odpowiedziała, że

**zarządzenie ministerstwa jeszcze nie otrzymała.**

W dniu 2 stycznia powtórzyło się to samo. Lekarzom składki potrącono, a kasa chorych w dalszym ciągu tłumaczyła się, że nie otrzymała żadnego zarządzenia.

Związek lekarzy skomunikował się wobec tego z ministerstwem opieki społecznej, gdzie wyrażono zdumienie, iż zarządzenie nie jest respektowane, gdyż

**wysłane zostało ono do kasy chorych jeszcze w listopadzie.**

Gdy związek ponownie zwrócił się do kasy, oświadczono mu, że na 1 lutego znów zostaną potrącone składki.

Ta samowola wywołała niezwykłe oburzenie wśród lekarzy, którzy występują z oficjalną skargą na kasę chorych w Łodzi, nie respektującą zarządzeń ministerstwa tylko w tym celu, by zdobyć po kilka tysięcy złotych miesięcznie ze składek lekarskich dla swej kasy.



# Dwużeniec?

### Romans LEO BELMONTA

90)

Z drugiej strony Grove, — niezbyt zagłębiający się w swoje uczucia, z usposobienia człowiek czynu, nader dbały o opinję, w kaprysach żony upatrujący „zwykłą histerję kobiecą", wcale nierad był zdradzać przed obcymi burze swego domowego ogniska i starał się znosić je w spokoju i milczeniu — nie poniżył się do skarg, zwłaszcza przed osobami bliskiemi, którym obawiał się sprawić zmartwienie, a pomocy i rady od nich nie oczekiwał.

. . . . . . . . .

Ale rysa pęknięcia na szczęściu małżeńskiem rosła i szerzyła się nieubłaganie z każdym dniem następnym. Zatrute ziarno kiełkowało już pierwszej nocy ślubnej. Tkwiło w imieniu „Romanie!"— którem, upojona zachwytem miłosnym przezywała go w uściskach, które powtarzała przy każdym wybuchu czułości, a on zdawał się aprobować je w stosunkach poufałych.

Pewnego dnia zwykła scena małżeńska przybrała rozmiary groźnej rozterki — jakkolwiek poczęła się napozór z błahego powodu.

— Moje dziecko!.... nie cieniujesz dostatecznie Szopena — walisz w klawisze! — Zamknęła z trzaskiem pokrywę fortepianu.

— Zauważyłam już dawno, że muzyka moja sprawia ci przykrość...

— Ależ, dziecko!...

— Wydajesz się sobie subtelnym znawcą.... Mniemam, że nie jestem mniej muzykalną od ciebie.

— Ależ kochanie!

— Przestałam już grać podczas twojej obecności...

Wyczekuję, abyś wyszedł, żeby zapomnieć przy muzyce o swoich cierpieniach.

— Jakich cierpieniach?

— Pytasz jeszcze?... Jesteś ślepy na moje cierpienia.

— Ty... na moje kłopoty. Sama wiesz o tem, że wbrew moim przewidywaniom, stosunki moje w Wiedniu nie dały dodatnich rezultatów. Będę musiał znowu wyjechać...

— Wyjeżdżasz co tydzień, na dwa, trzy dni... Mam wrażenie, że poprostu uciekasz odemnie.

— Pleciesz!... muszę myśleć o naszej sytuacji materjalnej, która... pogarsza się Żyjemy z kapitału...

— Niepokój próżny... Wiesz, że mam kapitalik spadkowy...

— Drobny... i twój — nie zamierzam go naruszać.

— Mógłbyś pożyczyć od d-ra Radwana w potrzebie.

— Oszalałaś!

— Nie byłbyś w kłopocie, gdybyś posłuchał mojej rady.

— Jakiej?

— Zamiast myśleć, jak powiadam o „samodzielnym interesie", uczyniłbyś rozsądniej, zwracając się do firmy Morphy w Londynie.

— Powiedziałem ci: „nie chcę!"... W Londynie jestem zbędny—mają tam dostateczny personel. Skwitowałem się z firmą przy zwinięciu filji w Szanghaju— zresztą w Londynie mogą wiedzieć, że.. rozpocząłem interes konkurencyjny w Austrji. Mogą mi wziąć to za złe...

— To poco robisz błędne kroki?

Popatrzył na nią surową — powiedział z goryczą:

— Iro!... racz nie wtrącać się do moich interesów... Już i tak dałem się zawojować przez ciebie. Mieszasz się do wszystkiego, co czynię — jakbym był małem dzieckiem, które, dopóki nie zjawiłaś się, nie potrafiło obracać się w życiu. Znoszę za wiele...

— Ciekawa jestem, co znosisz, ty męczenniku własnej żony!...

— Znoszę, że łazisz za mną do krawca... mieszasz się do obstalunku... wybierasz mi fason... materjał na garnitur.

Z przerażeniem klasnęła w dłonie:

— Mój Boże!... alboż źle leży twoje ubranie?...

— Leży doskonale... Masz gust... Ale wolałbym mieć gorszy garnitur, a odzyskać swoją wolność...

Spojrzała na niego ironicznie

— Piękną wolność...

— Tak, tak! — zaperzył się — nikt nie właził na mnie, aby mi wiązać krawat przed każdą wizytą.

Załamała ręce, oburzona.

— Poprostu przestałeś mnie kochać, Romanie!...

Zakryła twarz, łkając.

Już go zmęczyły jej pieszczoty — miłe pierwszych dni, nużące i nudne, gdy stały się częstsze i wdzierały się natrętnie w godziny jego pracy, lub w chwile trosk i zadumy.

Ale nadewszystko irytowały go jej łzy. Panując nad sobą, nigdy dotąd nie wykroczył z ram uprzejmości, nie ujawnił przed nią najskrytszych myśli swoich Ale teraz wzięła go złość — podniósł głos:

— To ty... ty nigdy nie kochałaś mnie prawdziwie!...

Zdumiona odjęła ręce od załzawionych oczu:

— Coś powiedział?!

— To, że... nigdy nie kochasz mnie — tego, kim jestem... kim chcę być... rozumiesz?!... dla ciebie, jak i dla wszystkich!... Kochasz upiora przeszłości, od pierwszej nocy ślubnej zauważam, że uganiasz się za widmem... Nie istnieje dla ciebie dziś — nie istnieje ja... twoje: „Romanie! Romanie!" — drażni mnie...

Drżała — ręce rozwiodła bezradnie

— Wszakże — mimo ciężkości warunków, któremi skułeś moją wolę spełniam ją... Mam się na ostrożności. Nigdy, nigdy — posłuszna twojej woli nie popełniłam błędu... nieostrożności nie nazwałam cię przy obcych... nawet przy swoich... inaczej, niż imieniem Roberta. Ale ty sam pozwoliłeś mi — pamiętasz — nazywać siebie w naszym stosunku... poufałym... małżeńskim, droższem mi przez wspomnienie imieniem: Romanie!...

— Właśnie... te twoje wspomnienia stoją mi kością w gardle... Chcąc ci zrobić przyjemność, zatraciłem siebie, mniemałem, że będziesz mnie w ten sposób bardziej kochała.

Chodził wzburzony po pokoju — mówił jakby wpół do siebie, wpół do niej: „Byłem nazbyt wolnomyślny w poglądach na kobiety!...

Nauczyły mnie tego książki — podróże — daleki wschód...

Mówiłem sobie, że nie mam prawa sądzić surowo przeszłości kobiety, skoro... sam... używałem swobody. Ale nie sądź, że nie było mi to bolesne — acz uniesiony falą namiętności, nie dałem temu wyrazu — że... nie wstąpiłaś w progi naszej sypialni małżeńskiej, jak przystało... uczciwej kobiecie... jako dziewica!..."

Twarz jej pobladła ze zgrozy:

— To, co mówisz, jest... podłe!

Z kolei on pobladł.

— Rzekłem prawdę!...

— Tak... ale jeżeli ktoś nie ma prawa wyrzucać mi tej prawdy, to ty.. ty.. właśnie ty!

— Czemu ja? — spytał wyzywająco.

— Zapomniałeś wszystko... Zapomniałeś, żeś mnie... uwiódł.

— To ty zapomniałaś, że... rzuciłaś mi się na szyję!

Popadła w gniew szalony.

**(CIĄG DALSZY JUTRO).**

# BOMBIARZE ŁÓDZCY SKAZANI

## Kuchciak na 15 lat, Rzetelski na 12, Klimczak na 11, Rybak na 6, Grodzicki na 8, Smigulski na 8, Wiśniewski na 6 i Renosik na 2 i pół roku więzienia.

# Co Kuchciak i tow. mówili w „ostatniem słowie".

(as) W drugim dniu procesu przeciwko Kuchciakowi, Rzetelskiemu i towarzyszom sąd wysłuchał krótkich przemówień obrońców Grodzickiego, Świgulskiego i Wiśniewskiego, którzy zajęli się kwalifikacją prawną czynu szofera, dowodząc, że Świgulski mógł nie donosić o napadzie, gdyż groziło to i jemu odpowiedzialnością, a w każdym razie mógł się obawiać zemsty współuczestników rabunku.

Przemówienia te były krótkie.

Przewodniczący udzielił głosu oskarżonym. Było to ich

### ostatnie słowo

Kuchciak — szykujący się do większego przemówienia — rozpoczął od tego, że wskazał na liczne nieporozumienia, jakie cechuje proces przeciwko niemu. Wystąpienia jego i towarzyszy partyjnych

**miały charakter polityczny**

i cel społeczny, a nie jak tego chce policja — kryminalny. Nic wolno im przypisywać interesu osobistego w poczynaniach sprzeciwiających się oczywista prawu — i on — Kuchciak — poczuwając się do winy, daleki jest od tego, by chciał się uchylić od kary — jednak chce ją znosić, jako

**przestępca polityczny, a nie kryminalny.**

Kuchciak podejmuje zkolei temat, jak sam mówi, naukowy: człowiek może być traktowany jako przyczyna wydarzeń, albo jako ich skutek. Prokurator i sąd stają na stanowisku, że Kuchciak i jego towarzysze z ławy oskarżonej są

**przyczyną tych wydarzeń**

— obrona jednak i sam Kuchciak są zdania, że te wydarzenia stać się musiały, a oni — jako oskarżeni — są

**tylko ich skutkiem.**

**W wypadki wplątała się tragedja — zupełnie nieprzewidziana i przez to, przez ten wypadek — wszystko się zmieniło — zmienił się cały zarys ich przestępstwa i spaczyła się jego perspektywa.**

Oskarżony wyjaśnia dalej, skąd wytworzyły się tak poważne długi w partji. Władze występowały ostro przeciwko ich organizacji, zakazywały liczniejszych zebrań — stąd członkowie zniechęcali się do organizacji i

**nie płacili składek.**

Gdy nadzieja otrzymania funduszów z Warszawy zawiodła — poczęli członkowie prezydjum, zupełnie indywidualnie i poza partją, zastanawiać się nad tem,

**jak zdobyć nowe środki.**

I wówczas zaświtał im w głowie plan napadu. Kuchciak zwraca się do prasy, by nie obwiniała za to NPR-Prawicy...

Ostatnie słowo przeradza się w przemówienie wiecowe — oskarżony mówi o wyborach, o przemocy fizycznej, o partji...

Przewodniczący przerywa Kuchciakowi — wzywa go, by mówił na temat oskarżenia... Kuchciak znów podkreśla, że partja nie jest winna wypadkom, za które on odpowiada. Bomby nie były bombami, a petardami,

**chodziło mu tylko o demonstrację, efektowną, głośną i niekrwawą.**

— Cel nasz, — oświadcza Kuchciak, — został osiągnięty. W kilka dni po wybuchu otrzymali bezrobotni sezonowcy zasiłki.

Napady na Bank Polski, na kantor wymiany, na komisarjat — imputowane oskarżonym — są czczym wymysłem. Nic podobnego nie miało miejsca.

Rzetelski mówi krócej. Gdyby nie warunki dzisiejsze — nie znalazłby się na ławie oskarżonych. Nie byłoby petard. Rzetelski apeluje do sumienia sędziów, prosi ich, by go nie sądzili według artykułów kodeksu karnego, a według uczucia i sumienia.

Klimczak prosi o łagodny wymiar kary.

Rybak podnosi, że jest słabowity, że pieniędzy z napadu nie użył na własne potrzeby, tylko na wydatki dla rodziny, że już przedtem miał palto i garnitur... I t. d.... Ledwo się zwlókł z pryczy więziennej na rozprawę. Przyznawał się do wszystkiego, mówiąc tylko tak. Nic nie wie... Za nic nie można go czynić odpowiedzialnym...

Wiśniewski prosi o uniewinnienie, wypierając się wszystkiego.

Grodzicki — wpada w ton liryczny. Gdyby był wiedział dokąd oni jadą, poco jadą, co mają za zamiary... Przecież nigdyby z nimi nie pojechał. Nigdy!

Świgulski prosi o uniewinnienie.

Renosik mówi mniej więcej co następuje: **„44 lata nie należałem do żadnej partji, wstąpiłem do NPR, bo byłem bezrobotny i bo mówili, że ona najlepiej się stara o pracę dla swoich członków. Kazali się zająć temi rzeczami z podłożeniem — to zrobiłem. Nie myślałem, że dojdzie do ekscesów. Proszę o uniewinnienie.**

Około godziny trzeciej popoł.

### sąd wyniósł wyrok

KUCHCIAK SKAZANY ZOSTAŁ NA 15 LAT, RZETELSKI NA 12, KLIMCZAK NA 11, RYBAK NA 6, GRODZICKI NA 8, ŚWIGULSKI NA 6, WIŚNIEWSKI NA 6 I RENOSIK NA DWA I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

**W motywach** sad wyjaśnił, że przyjął winę wszystkich za udowodnioną; chociaż Kuchciak nie przyznał się do napadu, sąd przeszedł nad tem do porządku i nie dał temu wiary wobec identycznych zeznań współoskarżonych. Sąd wziął pod uwagę zeznania przyjaciela Kuchciaka — Majera, któremu się Kuchciak zwierzył z dokonania napadu. Dalej na udział Kuchciaka w napadzie wskazuje sama liczba napastników, bowiem — jak zeznał kasjer Michel — było ich pięciu.

Grodzickiego zaprzeczeniu sąd nie dał również wiary. Sąd doszedł do wniosku, iż Grodzicki odegrał rolę ważnego czynnika, który zapewnił bandzie środki lokomocji i to przy pomocy człowieka zaufanego. Sąd nie dał wiary, aby szofer nie słyszał rozmów, prowadzonych w drodze na miejsce napadu; zarówno Grodzicki, jak Śmigulski, musieli słyszeć o czem się mówiło, a m. in. zwrot: „Czy wszyscy są na stanowiskach?".

Co do Wiśniewskiego sąd wskazał, iż jednak u sędziego śledczego przyznał się do winy.

**Sąd nie ma żadnej wątpliwości, że wszyscy wiedzieli do jakich celów służy banda i znali jej działanie.**

W kwestji zaangażowania przez Kuchciaka i Rzetelskiego dwuch pomocników w osobach Renosika i Wiśniewskiego sąd stanął na stanowisku, iż jest to dalsza okoliczność obciążająca, albowiem główni sprawcy napadu bombowego zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakiem groził wybuch i **nie chcieli się sami narażać, najmując do „czarnej roboty" swoich towarzyszy.** Jak dalece było niszczycielskiem działanie bandy — dowodzą szczątki ciała ofiary.

Co do Renosika sąd doszedł do wniosku, że i on zdawał sobie sprawę z siły wybuchu, jaki musiałby nastąpić: sumienie go jednak ruszyło i dlatego nie pociągnął za fatalny sznurek przy podłożeniu bomby.

Sąd poczytał to za okoliczność łagodzącą dla Renosika.

Duszą całego przedsięwzięcia byli **Kuchciak, Rzetelski i Klimczak.**

Sąd doszedł do wniosku, że Wiśniewski był wykonawcą polecenia Kuchciaka i rzucił bombę. Że coprawda nie zdawał sobie sprawy, z tego, jaki skutek miała eksplozja na ludnej ulicy i że przypadek tylko zrządził, iż ofiarą wybuchu padła tylko jedna osoba, bowiem ofiar mogło być więcej.

**Sąd pozbawił wszystkich skazanych praw na lat pięć,** dochodząc do wniosku, że motorem działania zbrodniczego skazanych były nie tylko cele partyjne, ale i chęć zysku, o czem świadczy podział łupu. Zdaniem sądu trudno zrozumieć, aby ludzie ze sfer robotniczych, którzy całe lata głodowali, jak Rzetelski i Kuchciak, nie hulali za pieniądze zrabowane. A to właśnie miało miejsce po napadzie, po którym oskarżeni wydawali znaczne sumy na spirytualja i hulanki.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.




LUTY 1 ŚRODA

Dziś Ignacego
Jutro Oczyszczenie NMP.

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 7.18 |
| Zachód słońca | 16.21 |
| Wschód księżyca | 9.38 |
| Zachód księżyca | 00.00 |
| Długość dnia | 7.55 |
| Przybyło dnia | 1.19 |

# Nowy wojewoda łódzki.

## P. Aleksander Hauke-Nowak.

**Wczoraj został mianowany wojewodą łódzkim dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Aleksander Hauke-Nowak.**

***

P. wojewoda Hauke-Nowak urodził się w Warszawie w r. 1896, szkołę średnią ukończył w Warszawie oraz studja historyczne w Uniwersytecie Warszawskim.

Przed wojną światową brał żywy udział w pracach związków konspiracyjnych młodzieży, w organizacjach ideowych, harcerskich i w polskich drużynach strzeleckich. Mobilizacja organizacyj strzeleckich zastała go na kursie drużyn strzeleckich w Nowym Sączu. Służbę wojskową w legjonach rozpoczął w pierwszej kompanji kadrowej. Od 1924 do 11 listopada 1918 roku służy w legjonach polskich i w P.O.W., z których bezpośrednio przeszedł do wojsk polskich w charakterze oficera zawodowego. W 1927 roku ukończył wyższą szkołę wojenną, zaś w kwietniu 1929 roku został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie objął kierownictwo wydziału społeczno-politycznego, a od początku 1931 roku pełnił obowiązki dyrektora departamentu politycznego.

***

Jak już donosiliśmy, wojewoda Jaszczołt obejmuje województwo wileńskie.

# Choroby zakaźne.

## Zanotowano 96 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 22-go do 28 stycznia r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 14 przypadków (w tygodniu poprzednim 7 przypadków), płonica 22 przypadków (27), błonica 42 przypadków )33), odra 10 przypadków (18), róża 5 przypadków (4), krztusiec 1 przypadek (—), gorączka połogowa 2 przypadki (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 96 przypadków zachorowań, na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 89 przypadków.

# Dziś—imieniny P. Prezydenta Rzplitej.

## Program uroczystego obchodu w Łodzi.



**Z okazji Imienin Pierwszego Obywatele Rzplitej Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego w Łodzi odbędzie się w dniu dzisiejszym szereg uroczystości.**

**Miasto udekorowane zostało flagami o barwach narodowych. Wieczorem ulicami miasta przeciągnęły poczty wojskowe, „Strzelca", Przysposobienia Wojskowego szkół średnich, Straży Ogniowej z orkiestrami i pochodniami, przyczem odegrano tradycyjny capstrzyk.**

**W dniu dzisiejszym w godzinach porannych w koszarach wojskowych odegrana zostanie uroczysta pobudka, następnie odbędą się okolicznościowe odczyty.**

**Również dla młodzieży szkół powszechnych średnich i seminarjów nauczycielskich zorganizowane zostaną w szkołach okolicznościowe pogadanki, w których szczegółowo omówiona zostanie dotychczasowa działalność społeczna Pana Prezydenta Rzplitej.**

**Pozatem odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, w których weźmie udział młodzież, szkolna, oddziały przysposobienia wojskowego, kompanje honorowe oddziałów stacjonowanych w Łodzi, przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, policji oraz organizacyj społecznych i zawodowych.**

**Ponadto w niektórych organizacjach społecznych zorganizowane zostaną okolicznościowe akademje.**

# Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (ul. Pabjanicka nr. 50). (p).

### ZARZĄD PATRONATU NAD NIELETNIMI.

Na ostatniem Walnem Zebraniu członków Patronatu przy Sądzie dla Nieletnich do Zarządu zostali wybrani: adwokat Z Knapik, sędzia A. Karwasińska, inż. S. Filipkowski, apl adw. D. Aspis, naczelnik E. Umgelter, E. Toruńczykowa, R. Faustowa, B. Mławska, J Krzyżanowska, Naczelnik Urzędu Wojewódzkiego K. Jagiełło, Nadkomisarz S. Weyer, Wiceprezydent m. Łodzi St. Rapalski, Dr. N. Goldblum, Dr W. Spektorowa i inspektor szk. m. Łodzi K. Dobrowolski

Do Prezydjum Zarządu zostali wybrani:

Adw. Z. Knapik, sędzia A. Karwasińska, inż. S. Filipkowski, naczelnik F. Umgelter i apl. adw. D. Aspis.

## TEATR — MUZYKA — SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Po długotrwałem powodzeniu, kapitalna sztuka S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny" schodzi ostatecznie z afisza. Będzie ona powtórzona jeszcze tylko dziś w środę wieczorem, w czwartek popoł. o godz. 4-ej oraz w piątek wieczorem. — Ceny na wszystkie te przedstawienia znacznie zniżone.

W czwartek wieczorem komedja Vicki Baum „Plac paryski 13".

W najbliższych dniach premjera współczesnej komedji Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci", która dzięki swej barwności, lekkościi niezrównanej pointy, stanie się prawdziwą atrakcją bieżącego karnawału.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. lekka, pikantna komedja Cowarda „Sprawy poufne" w koncertowem wykonaniu: Niedziałkowskiej, Sucheckiej, Śliwińskiego i reż sztuki J Szyndlera.

W czwartek o godz. 5-ej popoł. po raz bezwględnie ostatni arcywesoły „Medor". — Ceny zniżone.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.15 wieczorem, ciesząca się niebywałem powodzeniem melodyjna i pełna humoru operetka w 3 aktach R. Stoltza „Peppina" w doborowej obsadzie artystycznej. Główną rolę kreuje Lili Melodystówna.

W piątek, dnia 3 lutego rb. o godz 8.15 odbędzie się 25-jubileuszowe przedstawienie „Peppiny".

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) oraz w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295).

W czwartek, dnia 2 bm. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. powtórzenie przebojowej operetki p. t. „Zaręczyny z przeszkodami"

Ceny od 30 gr do zł. 1.50.

### TEATR „SCALA".
### GOŚCINNE WYSTĘPY D-ra PAWŁA BARATOWA.

„Dawid Golder" wystawiony na scenie teatru „Scala", cieszy się rekordowem powodzeniem, dzięki doskonałej grze zespołu z niezrównanym D-rem Pawłem Baratowem na czele

Dziś w środę i jutro w czwartek dane będą dwa powtórzenia znakomitego arcydzieła Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder" z d-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej.

## RADJOPROGRAM

### PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
### ŚRODA, dnia 1 lutego 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Urzęd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
15.15—15.256 Komunikat Gospodarczy.
15 25—15.30: Przerwa.
15.30—15.35: Kronika Harcerska.
15 35—16.00: Program dla dzieci:
a) Opowiadanie W. Grodzickiej - Czechowskiej p. t. „Nowe buty";
b) Obrazek H. Rostafińskiej - Choynowskiej „W kuźni".
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17 00: Prezydent Rzeczyp. Polsk. profesor Ignacy Mościcki, jako badacz, uczony: „wynalazek" — wygł. prof Wojciech Świętosławski.
17.00—17.30: Audycja dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących zorgan. przez M. Ogn. Wak Liceum Krzemienieckiego.
17 30—17.40: Płyty gramoronowe.
17.40—17.55: Odczyt p. t. „Zagadnienie rodziny na międzynarodowej konferencji służby społecznej w Frankfurcie" — wygł. dr. Balsigerowa
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z dancingu „Adria".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl w Łodzi.
19 30—19.45: Dr. Stanisław Adamczewski wygł. feljeton p. t. „Życie literackie".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20 00—20.50: „Jakie to było ładne" — przegląd starych i nowych melodyj i piosenek.
20.50—21.00: Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21 00—22.00: Recital śpiewaczy Anny Marji Guglielmetti (sopr.). Akomp. L Urstein.
22.00—22.15: „Na widnogręgu".
22.15—22.55: Muzyka z płyt gramofonowych
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
23.00—24 00: Muzyka taneczna z „Ziemiańskiej"

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. DAVENTRY. Koncert symfon.
19.30. BUDAPESZT. „Opowieści Hoffmana" — opera Offenbacha. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. SZTUTGART. Koncert symfon.
20.00. LIPSK. „Ifigenja w Taurydzie", opera Glucka.
20.35. SOTENS. Tr. koncertu symfonicznego z Victoria-Hallu w Paryżu.
21.00. BRUKSELA. Koncert symfon.
21.10. BERLIN. Koncert symfon.
21.15. DAVENTRY. Tr. koncertu symfonicznego z Queen's Hallu.

# Chłopiec zastrzelił kolegę.

## Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do mieszkania rodziców 12-letniego Stanisława Decera, zamieszkałego w Pabjanicach przy ulicy Bocznej 6, przybył z wizytą kolega jego 14-letni Zenon Chorąży (Bugaj 39).

Korzystając z nieobecności w mieszkaniu starszych braci, Decera zdjął z szafy flower swego brata, poczem począł konstrukcję broni objaśniać swemu starszemu koledze.

W pewnym momencie padł strzał i kula z floweru przebiła pierś Chorążego i wyszła plecami.

Na widok padającego na podłogę kolegi i krew spływającą z ranv jego, przerażony Decera wybiegł z mieszkania i ukrył się w pobliskim lesie.

Ciężko ranny Chorąży ostatkiem sił zdołał wyczołgać się z mieszkania i padł zemdlony na ulicy.

Do ciężko rannego chłopca, przechodnie wezwali lekarza i policję.

Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Lekarz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych w Łodzi, gdzie walczy ze śmiercią.

Po dłuższych poszukiwaniach, udało się policji odszukać mimowolnego sprawcę wypadku ukrytego w pobliskim lesie i oddać go do dyspozycji sędziego.

Powiadomione o wypadku starostwo, postanowiło odebrać starszemu Decerowi zezwolenie na prawo posiadania floweru, gdyż pozostawił go naładowany w miejscu dostępnym dla każdego, czem stał się moralnym sprawcą wypadku. (an).

# Wrzucali pieniądze do pieca.

## Oczywiście, okazało się, że były to banknoty podrobione.

(gr) Od dłuższego już czasu różni drobni kupcy i właściciele sklepów kolonjalnych składali zameldowania w wydziale śledczym o pojawieniu się w obiegu znacznej ilości fałszywych pieniędzy, jak 1, 5 i 10 złotowego bilonu. Ponadto w tej samej dzielnicy bałuckiej ujawniono fałszywe 20-złotowe banknoty. Policja przeprowadziła cały szereg rewizyj, przytrzymywała osoby podejrzane, a znane policji z przestępczej działalności. Wszelkie jednak poszukiwania nie dały początkowo żadnego konkretnego rezultatu. Aż wreszcie, dzięki intensywnej pracy kierownika trzeciej brygady wydziału śledczego, pkom. Brzozowskiego, natrafiła policja na doskonale zorganizowaną szajkę fałszerzy i kolporterów falsyfikatów.

Onegdaj wkroczyli wywiadowcy do mieszkania małżonków Kukulaków, zam. na ul. Tokarzewskiego 51, gdzie zastali wszystkich konkurentów mennicy państwowej. Gdy obecni spostrzegli, że znajdują się już w rękach władz i o ucieczce mowy być nie może, korzystając z zamieszania, poczęli wrzucać fałszywe pieniądze **do pieca i przez okno.** W rezultacie policja po skrupulatnej rewizji, znalazła znaczną ilość falsyfikatów i całe towarzystwo przewiozła do wydziału.

Aresztowani zostali: Helena Marja Spirydowa (Kielma 39), Henryk Kucharski (wieś Rogi, gm. Radogoszcz), oraz Ignacy i Kazimierz Kukulakowie.

# Zemsta zdradzonego przyjaciela.

## Czy Kalinowski—vel Biały—vel Bogusławski jest groźnym zbrodniarzem.

W grudniu roku ubiegłego w lasach pod Tomaszowem Mazowieckim rozłożył się tabor cygański, który tworzyło kilka rodzin.

W kilka dni po rozbiciu taboru w obozie wynikł krwawy zatarg między dwoma cyganami. Jeden z nich, występujący pod nazwiskiem Jan Bogusławski, został zatrzymany w trakcie intymnego stosunku z żoną innego cygana, Jakimowicza, dobrego swego przyjaciela.

Podczas gwałtownej kłótni, jaka wynikła między zdradzonym mężem a zdradzieckim przyjacielem — *Jakimowicz wydobył rewolwer i strzelił do Bogusławskiego, raniąc go ciężko w pierś.*

Bogusławskiego przewieziono do szpitala w Tomaszowie.

Jakimowicz nie poprzestał na doraźnem ukaraniu Bogusławskiego. Jako przyjaciel tego ostatniego znał różne jego tajemnice, a m. in. jedną, która mogłaby zaprowadzić Bogusławskiego na szubienicę.

Mściwy mąż podczas badania go przez policję na temat przebiegu zajścia, wskazał, iż nazwisko Bogusławski jest fałszywe, a osobnik ten nazywa się w rzeczywistości Jan Kalinowski, z przydomkiem Parus, co w gwarze cygańskiej znaczy biały.

Po przeszukaniu starych rejestrów pościgowych okazało się, iż

*Kalinowski vel Biały vel Bogusławski jest istotnie groźnym zbrodniarzem,*

wobec tego przy łóżku ciężko rannego cygana wystawiono posterunek policyjny, a jednocześnie wystosowano do władz policyjnych na Kresach Wschodnich zapytania o szczegóły, dotyczące „działalności „Parusa".

Na podstawie otrzymanych szczegółowych relacyj uzyskano niezwykle obciążający materjał, w rezultacie czego przed sądem łódzkim odbyło się wczoraj przesłuchanie świadków, rekrutujących się głównie z pośród cyganów, sprowadzonych specjalnie do Łodzi, dla stwierdzenia okoliczności, zawartych w relacjach policyjnych.

Zeznania świadków przyniosły rewelacyjne szczegóły.

Z zeznań tych wynikało mianowicie, iż wkrótce po zakończeniu wojny z bolszewikami w latach 1921 i 1922 grasowała na Kresach Wschodnich

*banda groźnych i niezwykle okrutnych rozbójników,*

Banda dokonała szeregu napadów. Po długotrwałym pościgu wszystkich członków bandy ujęto i przewieziono, okutych w kajdany, do Wołkowyska.

Parus doskonale wiedział, czem mu grozi sąd doraźny.

Wobec tego wytężył cały swój spryt i wszystkie siły, aby uwolnić się z przykrego dla bandyty położenia.

W czasie jazdy pociągiem Parus zdołeł wyswobodzić sobie rękę z kajdan, ogłuszył policjanta i

*wyskoczył z wagonu podczas biegu pociągu.*

Wszczęty pościg, a następnie wielka obława, nie dały rezultatu. Parus znał zbyt dobrze lasy okoliczne i miał najprawdopodobniej licznych wspólników, którzy ułatwili mu przeczekanie w ukryciu przez dłuższy okres czasu, a następnie przeniesienie do innych okolic kraju.

Dwuch członków bandy sąd doraźny skazał

*na śmierć przez rozstrzelanie,*

pozostałych na dożywotnie więzienie. Jeden ze skazanych na więzienie powiesił się w celi, nie mogąc przenieść myśli, okropnej dla cygana, iż resztę życia przepędzić ma w zamknięciu.

Cały zebrany w drodze przesłuchiwania świadków materjał przesłany będzie do sądu okręgowego w Grodnie, dokąd również odesłany zostanie po wyzdrowieniu groźny herszt bandy Parus-Kalinowski.

O ile wiadomo — Kalinowski przyznał się jedynie do zmiany nazwiska na Bogusławski z obawy przed zemstą współplemieńców, z którymi miał zatargi, a którzy grozili mu śmiercią. Oskarżenie go o uczestniczenie w bandzie, a nawet o dowodzenie nią uważa on za akt zemsty.

Obronę oskarżonego Parusa - Kalinowskiego przyjął adwokat łódzki, Wilhelm Lilker. (an).



# Tomaszów - Mazowiecki.

### NIELUDZKI CZYN GAJOWYCH.

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o pobiciu przez dwuch gajowych lasów państwowych — robotnika Antoniego Elzanowskiego (ul. Rolna 39), zbierającego suche gałązki, nie przedstawiające właściwie dla nadleśnictwa prawie żadnej wartości.

Onegdaj dopiero Elzanowski mógł się zgłosić z obandażowaną jeszcze głową do prezydenta miasta z prośbą o wydanie świadectwa ubóstwa, celem uzyskania od lekarza miejskiego świadectwa dokonania obdukcji niezbędnej mu do przedstawienia władzom policyjnym i sądowym.

Jednocześnie Elzanowski opisał, w jakich okolicznościach został pobity.

Otóż dnia krytycznego udał się do biura Nadleśnictwa w Nagorzycach, celem zakupienia drzewa. Oświadczono mu, że sprzedaż odbędzie się dnia następnego. Wracając lasem do domu, zbierał pod rodze suche gałązki, gdyż pozostawił rodzinę, składającą się z 7 drobnych dzieci, w nieopalonej izbie.

Na tem „przestępstwie" przyłapali go dwaj gajowi, którzy z okrzykiem „ręce do góry" — podbiegli do przerażonego Elżanowskiego, kierując w jego stronę lufy.

Gdy robotnik zareagował słownie na obrazliwe epitety, użyte pod jego adresem, gajowy, który dokonywał rewizji osobistej, uderzył go kilkakrotnie żelazem w głowę. Po kilku dopiero godzinach odnaleziono nieprzytomnego Elżanowskiego w lesie.

### TECHNIK DENTYSTYCZNY SKAZANY NA WIĘZIENIE.

Pod koniec r. ub. technik dentystyczny, Zygmunt Gutowski, pochodzący z Krakowa, poznał przypadkowo w Łodzi niejaką Marję Marciniakównę, do której po nawiązaniu bliższych znajomości, zwrócił się z propozycją pożyczenia mu zł. 150 na podróż do Lwowa.

Panna Marja, będąc już mocno zakochana w dość przystojnym młodzieńcu, nie mogła odmówić tej prośbie i wręczyła mu żądaną sumę. Jednocześnie Marciniakówna poprosiła Gutowskiego, by zezwolił jej odprowadzić go do Tomaszowa.

Na stacji Tomaszów Gutowski odniósł się do swej towarzyszki podróży bardzo brutalnie i nie chciał nawet wykupić jej biletu powrotnego do Łodzi.

Od tegoc zasu Gutowski nie dawał o sobie żadnego znaku życia.

Jednakże p. Marciniakówna zupełnie przypadkowo dowiedziała się, że Gutowski bawi ostatnio u swych znajomych w Końskich i powiadomiła tamtejszą policję o przywłaszczenie przez G. zł. 150.

Onegdaj Gutowski stanął przed sądem grodzkim w Tomaszowie, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

# Z. U. P. U. wypłaca pełne zasiłki

bezrobotnym pracownikom umysłowym. — Okres wypłat został skrócony, z 9 do 6 miesięcy. — Komisarzem rządowym Z.U.P.U. zamianowany został p. Bolesław Nakoniecznikoff.

## Delegacja pracowników umysłowych u p. ministra Hubickiego

(i) Decyzja o wypłacaniu pełnych zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym zapadła w godzinach popołudniowych. A rano udała się do Warszawy delegacja by niezależnie od akcji, wszczętej przez unję związków zawodowych, we własnem imieniu wysunąć szereg swych najistotniejszych postulatów

Delegacja została przyjęta przez p. ministra opieki społecznej Hubickiego i wręczyła mu memorjał, zawierający następujące żądania:

1. Przywrócenia pełnej wypłaty zasiłków na wypadek bezrobocia za okres ubiegły i przyszły. 2. Utrzymania zasiłków w dotychczasowej wysokości aż do otrzymania pracy przez cały czas trwania bezrobocia, a nie tylko w ciągu 6 czy 9 miesięcy. 3. Ogłoszenia moratorjum komornego dla bezrobotnych pracowników umysłowych. 4. Ogłoszenia moratorjum długów prywatnych zaciągniętych przez bezrobotnych pracowników umysłowych w okresie gdy pracowali t. zn. niedopuszczenie do egzekwowania tych długów z zasiłków oraz przez licytację. 5. Zwolnienia dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych od wpisów szkolnych, na cały czas pozostawania ich rodziców bez pracy.

Na tę sprawę delegacja położyła szczególny nacisk. Wskazała ona, że trudno dopuścić, by dzieci przekreślić miały całą swą przyszłość z powodu krytycznej sytuacji ich rodziców w okresie kryzysu. A tymczasem tak się dzieje, że **bezrobotni pracownicy umysłowi zmuszeni są odbierać dzieci ze szkół,** nie mogąc opłacać czesnego, a ponieważ równocześnie nie są w stanie przyjąć prywatnych nauczycieli — dzieci ich przerywają naukę, wykolejają się zupełnie i tracą tem samem możność zajęcia w przyszłości jakiegoś stanowiska społecznego. Gdyby istniała nadzieja, że stan ten potrwa krótko, możnaby się było z tem pogodzić, ale tymczasem mijają miesiące, dzieci się nie uczą, wałęsają się bezczynnie, wymykają się z pod opieki rodziców i t.d. i t.d.

Po obszernej motywacji postulatów przez delegację, zabrał głos p. minister Hubicki, który obszernie odpowiedział na wszystkie wysunięte żądania.

W pierwszym rzędzie p. minister wyjaśnił, dlaczego nastąpiła czasowa redukcja zasiłków. Stało się to z tego względu, iż rada zarządzająca Z.U.P.U. przedłużyła okres wypłaty zapomóg z 6 na 9 miesięcy, mimo, iż stan finansów tej instytucji w zupełności na to nie pozwalał. Gdyby nie przedłużenie tego okresu zasiłków, w kasie Z.U.P.U. byłyby jeszcze dostateczne rezerwy, z których można byłoby czerpać na zasiłki dla bezrobotnych.

P. minister Hubicki oświadczył, iż ministerstwo nie miało prawa we własnym zakresie skrócić okresu zasiłkowego, wobec czego w dalszym ciągu trzeba było płacić zasiłki również tym, którzy z nich korzystają dłużej, niż przez 6 miesięcy. Początkowo istniał projekt, aby ten stan prowizorjum trwał do czasu uchwalenia przez sejm noweli do dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ale ponieważ ministerstwo wychodziło z założenia, iż nie można pozbawiać bezrobotnych tej skromnej pomocy, którą otrzymują oni z Z.U.P.U. właśnie

**w dniu dzisiejszym rozwiązana została rada zarządzająca i mianowany komisarz, który zarządził skrócenie okresu zasiłkowego i wypłacanie pełnych stawek zasiłków.**

Co się tyczy moratorjum komornego, sprawa ta nie jest bynajmniej nie do przeprowadzenia, jak również sprawa moratorjum długów prywatnych, zaciągniętych w okresie pracy. Ale p. minister nie może nic jeszcze w tej sprawie powiedzieć konkretnego, obiecuje tylko, że zajmie jaknajbardziej życzliwe stanowisko przy omawianiu tej sprawy z odpowiednimi czynnikami rządowymi. To samo dotyczy zwolnienia od wpisów szkolnych dzieci bezrobotnej inteligencji. W tej sprawie p. minister Hubicki odbędzie w najbliższym czasie konferencję z p. ministrem oświaty Jędrzejewiczem.

Warszawa, 31 stycznia.

**Na wniosek komisarza rządowego Z.U.P.U., skrócony został okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 do 6 miesięcy.**

**Pan minister pracy i opieki społecznej zarządził rozwiązanie władz zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Komisarzem rządowym został mianowany p. Bolesław Nakoniecznikoff, dotychczasowy przewodniczący komisji zarządzającej.**

**Komisarz rządowy Z.U.P.U. p. Bolesław Nakoniecznikoff, zarządził wypłacenie 100 procent zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym. — Jak wiadomo, od 16 stycznia b. r. otrzymywali bezrobotni pracownicy umysłowi tylko 40 procent.**

**Kasy chorych na terenie Rzplitej zostały tegoż dnia zawiadomione telegraficznie o decyzji komisarza rządowego.**

# Jednolity front włókniarzy

## W walce o umowę zbiorową.—Listy związków „Praca" i CH-D. do przemysłowców. Z.Z.Z. przeciw wzajemnemu licytowaniu się związków zaw.

(i) Akcja związków zawodowych włókniarzy o zawarcie nowej umowy zbiorowej w przemyśle, zatacza coraz szersze kręgi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady okręgowej związku włókniarzy Z.Z.Z. na którem sprawa ta była omówiona bardzo wyczerpująco. Charakterystyczne były momenty, podniesione na posiedzeniu, a dotyczące samego sposobu przeprowadzenia akcji.

W pierwszym rzędzie mówcy wskazali, iż największym błędem wszystkich dotychczasowych poczynań, były samodzielne wystąpienia poszczególnych organizacji zawodowych. Utarł się bowiem niezdrowy zwyczaj w Łodzi, że związki zawodowe, podejmując jakąkolwiek akcję starają się przy tej okazji wzmocnić swą pozycję w sferach robotniczych. I dlatego rozpoczyna się zazwyczaj

**wzajemne przelicytowanie się** kto bardziej śmiało i bardziej radykalne postulaty wysunie, odżegnywanie się od współpracy z pozostałymi związkami, by one przypadkiem coś nie „zarobiły", jednem słowem, w grę wchodzi nie tylko interes włókniarzy, ale częstokroć głównie interes organizacji zawodowej.

Dlatego też, zdaniem mówców, źle się stało, że każda organizacja na własną rękę występuje do związków przemysłowych z żądaniem zwołania wspólnej konferencji. Ale ta okoliczność nie ma zasadniczego znaczenia. **Chodzi o to, by porozumiały się z sobą wszystkie związki włókniarzy i wyłoniły międzyzwiązkowy komitet do walki o umowę zbiorową.** Ten komitet reprezentować będzie nie tylko wszystkie organizacje zawodowe ale wszystkich włókniarzy łódzkich i dlatego stanowić będzie siłę, z którą przemysł będzie musiał się liczyć.

W konkluzji uchwalono zwrócić się do pozostałych związków z wezwaniem, by w interesie robotników **łódzkich,** włókniarze, przystąpili do zorganizowania takiego komitetu międzyzwiązkowego.

Jak już donosiliśmy, rada okręgowa związku włókniarzy „Praca" również postanowiła wystosować do przemysłu pismo z żądaniem zwołania konferencji w sprawie umowy zbiorowej. Pismo to wystosowane zostało w dniu wczorajszym do związku przemysłu włókienniczego w P.P., do krajowego związku przemysłu włókienniczego oraz do związku wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego.

Treść pisma jest następująca:

**„Wobec pogarszającej się z każdym dniem sytuacji oraz wobec katastrofalnego obniżenia płac robotniczych, zaistniała konieczność zrewidowania obecnej sytuacji. Obniżenie zarobków robotniczych, wbrew twierdzeniu panów, nie tylko nie zahamowało konkurencji, ale wzmogło ją znacznie, a równocześnie spowodowało zmniejszenie się konsumcji na rynku krajowym, wobec zubożenia szerokich rzesz robotniczych.**

**Z tych względów zwracamy się do panów o zwołanie wspólnej konferencji, z udziałem przedstawicieli związków przemysłowych i związków robotniczych celem omówienia warunków i podpisania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym".**

Równocześnie w dniu wczorajszym pismo do związków przemysłowych przesłały związki zawodowe chrześcijańskie. Treść tego pisma brzmi:

**„Zupełna anarchja, jaką wytworzył stan bezumowny, nakazuje zrewidowanie zajętego uprzednio przez panów stanowiska. Umowa zbiorowa może spowodować całkowitą sanację stosunków w przemyśle. Z tych względów prosimy o wyznaczenie wspólnej konferencji, celem omówienia możliwości zawarcia umowy zbiorowej".**

Związek klasowy, który pierwszy podjął tę akcję, już rozpoczyna, za pośrednictwem delegatów fabrycznych, organizować masówki robotnicze w fabrykach, by przygotować włókniarzy do ewentualnej akcji, która zostanie podjęta w razie negatywnego stanowiska przemysłowców.

# Żądamy kluczy od bram.

## W Warszawie sprawa ta już została załatwiona.

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy o akcji, zmierzającej do zreformowania systemu otwierania w nocy bram przez dozorców nocnych. I oto dowiadujemy się, że w Warszawie, gdzie również podjęta została taka akcja, sprawa ta już została definitywnie załatwiona w myśl postulatów lokatorów.

Komisarjat rządu w Warszawie opracował projekt przepisów, na podstawie których **lokatorzy główni mają prawo posiadać własne klucze do bram.** Tylko sublokatorzy pozostać mają bez kluczy a to ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa lokatorom. Projekt tych przepisów został już złożony do ministerstwa spraw wewnętrznych dla zatwierdzenia.

Przypuszczać należy, że obecnie, za Warszawą, pójdzie i Łódź i u nas również sprawa ta zostanie jaknajrychlej załatwiona.



# W. I. Z. O.

Dziś w środę, dnia 1-go lutego o godz. 9-ej wiecz. w lokalu własnym Zrzeszenia Rob. Żyd. „W. I. Z. O.", Sienkiewicza 26 p. Dr. Wanda Jakobson wygłosi odczyt na t. „Psychologja Freuda i Adlera z punktu widzenia pedagogiki".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny. 30—1

### Dwa wyroki: wolność i... śmierć!

# Poeta skazany na śmierć.

## Sensacyjny proces polityczny w Paryżu. Kim jest Henryk Guilbeaux. — Komunista, pacyfista, czy szpieg?

## Sąd francuski całkowicie zrehabilitował poetę

Paryż, w styczniu.

Sensacyjny proces polityczny. Na ławie oskarżonych w paryskim pałacu sprawiedliwości zasiadł słynny poeta francuski, banita w swej ojczyźnie, Henryk Guilbeaux, który 21 lutego 1919 roku, w czasie wielkiej wojny, **skazany został zaocznie na karę śmierci przez rozstrzelanie pod zarzutem komunikowania się z nieprzyjacielem.** Uciekł i uniknął śmierci. 13 lat spędził na obczyźnie. Ale tęsknota za krajem rodzinnym była tak wielka, że nie mógł już dłużej wytrzymać. W sierpniu 1932 roku samolotem przybył do Paryża i oddał się sam w ręce władz, domagając się przeprowadzenia procesu, by mógł się zrehabilitować.

Przeprowadzono dodatkowe śledztwo i onegdaj Guilbeaux stanął przed trybunałem.

Miał on 29 lat gdy wybuchła wojna. W okresie przedwojennym mieszkał przez kilka lat w Berlinie, a gdy powrócił stamtąd do Paryża stał się **gorącym rzecznikiem zbliżenia niemiecko-francuskiego.** Prócz pracy literackiej pisał on korespondencje do gazet niemieckich „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung", gdzie propagował ideę zbliżenia obu narodów. Nie taił się przytem swemi radykalnemi poglądami. Pisał również artykuły w piśmie „Humanite" i „La Bataille Syndycaliste".

Już wówczas zwróciła na niego uwagę policja. Guilbeaux często wyjeżdżał do Berlina i za każdym razem powracał stamtąd z większą gotówką. Ale nikt nie mógł sprawdzić, czy były to pieniądze otrzymywane przez niego za pracę w dziennikach niemieckich, czy też, jak podejrzewała policja, **za usługi oddawane wywiadowi niemieckiemu.**

A tymczasem sława Guilbeaux jako poety wzrastała. W zupełnej sprzeczności z jego propagandą „pro Germania" stały jego poezje, któremi zaczytywano się we Francji. Gdy go później pytano o przyczynę tylu sprzeczności: ducha narodowego w poezji, artykułów o zbliżeniu francusko - niemieckim i artykułów w pismach lewicowych, Guilbeaux odpowiadał niezmiennie:

**— Trudno wymagać od młodzieńca, by miał skrystalizowane poglądy. Nurtowały we mnie różne prądy, nim zdołał przeważyć stały, zasadniczy kierunek.**

Z chwilą wybuchu wojny Guilbeaux został zmobilizowany, lecz wkrótce zwolniony z wojska i w maju 1915 roku wyjechał do Szwajcarji, gdzie zaczął propagować, łącznie z wielkim pisarzem Romain Rollandem, **hasła antywojenne.** Założył w Genewie czasopismo „Demain" i już w czwartym numerze tego pisma rozpoczął kampanję przeciwko Francji, twierdząc, iż ona swą cezarystyczną polityką przyczynia się do kontynuowania wojny.

Równocześnie Guilbeaux zetknął się w Szwajcarji z rewolucjonistami rosyjskimi i przylgnął do nich całą duszą, oddając swe świetne pióro i swój organ do ich dyspozycji. Przyjaźnił się wówczas serdecznie **z Leninem, Łunaczarskim i Trockim** i podpisał protokuł ich wyjazdu do Rosji.

W roku 1919, skazany na śmierć w swej ojczyźnie, aby się oczyścić z zarzutów, wygłasza szereg odczytów, w których twierdzi, iż z Niemcami nie miał nic wspólnego i całą jego działalność usprawiedliwia czysty pacyfizm. Wydał też broszurę p. t. „Moja zbrodnia" gdzie przeprowadzał całkowitą rehablitację swej działalności.

Z Szwajcarji Guilbeaux wyjechał do Rosji gdzie pędził trzy lata. Bardzo ciekawym szczegółem jest **oskarżenie dodatkowe władz francuskich,** iż Guilbeaux pełnił w Rosji służbę w GPU. Wiersze jego w tym okresie nie były dozwolone do rozpowszechniania we Francji. Mimo to czytano je we wszystkich domach, w wydaniach szwajcarskich i niemieckich i krytyka jednogłośnie przyznała mu **wielki, niepospolity talent.**

Po trzech latach pobytu w Rosji wyjechał do Berlina, gdzie utrzymywał się z pracy w dziennikach niemieckich i wreszcie, nie mogąc pokonać w sobie tęsknoty za swą ojczyzną, dobrowolnie przyjechał do Francji i oddał się w ręce władz.

Interesującym faktem było również, że najsłynniejszy adwokat francuski Torres, który jest gorącym wielbicielem talentu Guilbeaux, na wieść o przyjeździe poety do Francji, sam zaofiarował się z jego obroną.

Cały pierwszy dzień sensacyjnego procesu poświęcony był wyłącznie czytaniu aktu oskarżenia. Guilbeaux rzadko przemawiał. W pewnej chwili tylko oświadczył, **iż zawsze był pacyfistą, nigdy zaś szpiegiem.** Pisywał artykuły nietylko przeciwko Francji, lecz w czasie wojny również przeciwko Niemcom i Austrji.

Akt oskarżenia wymienia nazwiska wszystkich rewolucjonistów rosyjskich, z którymi przyjaźnił się Guilbeaux w Szwajcarji, a więc Lenina, Łunaczarskiego i Radka. Guilbeaux, słuchając tego, uśmiecha się zlekka, gdy zaś akt oskarżenia w pewnym miejscu powiada, że rewolucja rosyjska była przygotowana przez Niemców, Guilbeaux wybucha głośnym śmiechem.

Gdy go sędzia przywołuje do porządku, Guilbeaux woła:

— Jakże można jeszcze dziś twierdzić coś podobnego?!

Ogólną uwagę zwraca fakt, iż na ławach świadków obrony zasiadł szereg najwybitniejszych pisarzy francuskich, którzy zgłosili się dobrowolnie do sądu, by świadczyć na korzyść kolegi po piórze.

Przed sądem przewinęło się 20 świadków — uczonych, deputowanych, literatów i malarzy, którzy znali Guilbeaux w latach przedwojennych, gdy był on essayistą i krytykiem sztuki. Zeznawał między innymi profesor Sorbony, Bash, prezes „Ligi Obrony Praw Człowieka", który oświadczył:

*— Widziałem Guilbeaux w Berlinie, gdzie żył w ubóstwie i marzył o powrocie do Francji. Przysięgał mi, że nie zdradził nigdy Francji. Nie wolno mu poczytywać za winę, iż jest pacyfistą. Ja, ze swej strony myślę, że naród w chwili, gdy jest zaatakowany, powinien się bronić, a jednak w czasie wielkiej wojny głosiłem hasła pacyfistyczne. Guilbeaux był konsekwentniejszy ode mnie.*

Wielkie wrażenie wywarły zeznania głośnego pisarza Jerzego Duhamela, który wygłosił płomienną mowę w obronie Guilbeaux, twierdząc, iż człowiekowi pióra nie wolno zabronić piórem wypowiadać swe przekonania. Korzystny zwrot sprawie nadało również zeznanie słynnego malarza francuskiego Vlamincka, który był w Unji Sowieckiej w czasie gdy przebywał tam Guilbeaux. Twierdzi on, że prawdą jest, iż Guilbeaux pozostawał w serdecznych stosunkach z wodzami partji bolszewickiej, ale *twierdzenie, iż służył on w G. P. U. jest śmieszne i bezsensowne, tembardziej, że Guilbeaux nie wahał się otwarcie mówić Leninowi i Łunaczarskiemu, że potępia śmierć przymusową, nawet gdy chodzi o wielką idee.*

Pięć godzin trwała narada sądu. I wreszcie ogłoszono wyrok:

*Guilbeaux, skazany ongiś na karę śmierci pod zarzutem zdrady stanu, został jednogłośnie uniewinniony.* (r).

## Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1841 tonę, w tem żyta 714 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 16.75—17, II-gi standart 16.50—16.75, pszenica jara czerwona szklista 28—28.50, pszenica jednolita 27.50—28, zbierana 26.50—27, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 15.50—16, jęczmień browarny 16.50—17.50, gryka 15.50—16.50, proso 17—18, groch polny 22—24, groch Victoria 25—30, wyka 14.50—15, peluszka 13.50—14, seradela podwójnie czyszczona 11.50—12.50, łubin niebieski 7.50—8, rzepak zimowy 46—4[illegible], siemię lniane 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, biała surowa 75—100, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100—14[illegible], mąka pszenna luksusowa 47—52, mąka pszenna 4-0 42—47, mąka żytnia pytlowa 27—30, mąka żytnia sitkowa i razowa 22—23, otręby pszenne grube 10.50—11, otręby pszenne średnie 10—10.50, otręby żytnie 8.50—9, kuchy lniane 20—20.50, kuchy rzepakowe 15.50—16, kuchy słonecznikowe 15.75—16.25.

### WALNE ZEBRANIE STOW. POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Komitet organizacyjny Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego zawiadamia, iż w dn. 9 lutego o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96, m. 4 odbędzie się walne zebranie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zebrania. 2) Wybory zarządu stowarzyszenia. 3) Wybór komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

### NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

W czwartek, dnia 2 lutego r. b., w lokalu Polskiej Y. M. C. A. (Piotrkowska 89) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, o godz. 15 w pierwszym, zaś o godz. 15.30 w drugim terminie.

### Z ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET DO OBRONY KRAJU.

W lokalu organizacji P. W. K. do O. K. w Łodzi, ul. Pomorska 16 odbędzie się dnia 3. II. 1933 roku (piątek) godz. 19 odczyt p. Dr. Marty Kenitzerówny na temat „Obrona Przeciwgazowa".

### BAL MASKOWY „PICADILLY".

W sobotę, dnia 4-go lutego r. b. odbędzie się w sali Filharmonji tradycyjny bal maskowy „Picadilly" na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności i pokrewnych instytucyj. — Dwie orkiestry. Dużo niespodzianek. Bufet pierwszorzędny po b. przystępnych cenach. Wejście 5 złotych.

Kto chce na godzin kilka choć zapomnieć o troskach kryzysowych, niechaj przybędzie na bal maskowy „Picadilly", a spełni zarazem dobry uczynek.

### JUTRZEJSZY KONCERT J. ALTERA.

Zapowiedziany koncert nadkantora światowej sławy J. Altera z Hannoveru wywołał w naszem mieście niebywałe zainteresowanie, i nic dziwnego, gdyż znakomity ten tenor swoim śpiewem wywiera potężne wrażenie. Znakomity artysta wystąpi w dniu jutrzejszym w Filharmonji o godzinie 9-ej wieczorem i wykona bogaty program składający się z pieśni synagogalnych, żyd. pieśni ludowych oraz aryi operowych. Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.

# Kurjer Handlowo-Przemysłowy
## łódzkiego okręgu włókienniczego.

# Bony skarbowe.

Pewne zwroty w przemówieniu ministra na komisji dały osumpt najprzeróżniejszym wersjom na temat przyszłych operacyj pożyczkowych skarbu.

Jest w tych wersjach wiele niedorzeczności i wczesne ujawnienie zamiarów ministra byłoby pożądane dla sparaliżowania złośliwego efektu tych pogłosek.

Realnie rzecz biorąc, musimy liczyć się z tem, że deficyt przy wykonaniu budżetu oscylować będzie koło ćwierć miljarda. Śruba oszczędnościowa działa do pewnej granicy. Pokrywanie niedoboru staremi rezerwami ma oczywiście swe granice, nietylko zakreślone ich rozmiarami, ale także stopniem płynności ich lokaty.

Ponieważ — jak słyszeliśmy z ust ministra — rząd zdecydowany jest dalej walczyć o poziom złotego, trzeba szukać nowych źródeł pokrycia niedoboru z wyłączeniem nadużywania w tym celu obiegu pieniężnego.

Już przed kilkunastu miesiącami zwracaliśmy na tem miejscu uwagę na możliwość dokonania przez skarb pewnych operacyj wewnętrznych kredytowych.

Pojemność naszego rynku lokacyjnego jest oczywiście niewielka, ale bądź co bądź istnieją pewne wolne kapitały, które zwłaszcza ostatnio przerzucają się z jednej lokaty do drugiej w poszukiwaniu bezpieczeństwa i jakiego takiego zysku.

Wysuwaliśmy tutaj możność emisji bonów skarbowych, o średniem oprocentowaniu i względnie krótkiej fazie obiegowej. Zdaje się, że właśnie o tym typie kredytu myśli obecnie ministerstwo.

W każdym razie koniecznym postulatem jest wyłączenie wszelkich cech przymusowości operacji kredytowej. Przyniosłaby ona więcej straty niż zysku. Należy więc uspokoić opinię, że niema mowy o przymusowem płaceniu bonami dostawców, a tembardziej innych wierzycieli państwa.

Inna jest rzeczą skonstruowanie warunków pokrywania niemi zobowiązań bieżących państwa w sposób czyniący korzystnem przyjmowanie bonu miast gotówki. Mamy na myśli pewne bonifikaty i korzyści uboczne.

Przedewszystkiem możnaby połączyć projekt emisji bonów skarbowych z likwidacją zaległości podatkowych. Zdaje się, że sfery gospodarcze wysuwają wnioski w tym kierunku, a sądzimy, że minister skarbu będzie dla tych koncepcyj likwidacji zaległości przychylniejszy, niż dotąd dla innych.

Dałaby się sformułować zasada, że po terminie płatności bon ulega zapłaceniu gotowizną (oczywiście następowałaby konwersja na nową emisję) albo też zaliczeniu na podatki zaległe do zgóry określonej daty z ustaloną bonifikatą na korzyść płacącego. Wydaje się, że z zapasu zaległościowego minister może sobie pozwolić na szczególną hojność bez jakichkolwiek skrupułów.

System przywilejów związanych z bonem zdołałby zapewne utrzymać kurs jego na pożądanym poziomie, zabezpieczając go przed nadmiernem disagiem.

Przy disagiu kilkunastu procentów i oprocentowaniu nominalnem ok. 6 p. a., ewent. także przy wyrażeniu nominału w złotych w złocie znalazłoby się niewątpliwie jeszcze dość przestrzeni w obrocie dla poważniejszej emisji.

Wszystkie niemal skarby państwowe antycypują już przyszłe „lepsze" czasy emisjami w tej czy innej formie. Kryzys obecny uniemożliwia przewidywanie na zbyt długą metę i kalkulowanie, kiedy te czasy nastąpią.

Dr. A. Z.

# PROJEKT USTAWY KARTELOWEJ

## nie został przyjęty przez radę ministrów.— Poczynione zostaną w projekcie zasadnicze poprawki

(F) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów omawiana była między innemi sprawa projektu ustawy kartelowej, której wniesienie do sejmu zapowiedział przed kilku dniami na komisji budżetowej sejmu min. Zarzycki.

**Rada ministrów ustawy tej w brzmieniu projektu nie uchwaliła.** Wedle obiegających pogłosek, projekt tej ustawy został na mocy decyzji rady ministrów przesłany z powrotem do ministerstwa przemysłu i handlu, **celem wygotowania nowego projektu i przedłożenia go po raz drugi radzie ministrów do aprobaty.** Przypuszczalnie chodziło o to, że przedłożony projekt ustawy nie odpowiadał całkowicie tym celom, jakim ta ustawa miała służyć. Rząd bowiem pragnie mieć w swym ręku środki, którymi mógłby rzeczywiście kontrolować poczynania i działalność karteli, a między innemi **wpłynąć pośrednio na wysokość cen.** Tymczasem przedłożony projekt ustawy, aczkolwiek formalnie stwarzał kontrolę czynników rządowych nad kartelami, to jednak posiadał duże luki, które **umożliwiłyby przemysłowi zawarcie umów, któreby nie podlegały kontroli ministerstw.**

Wedle projektu, wszelkie umowy syndykacyjne miały być zgłoszone na piśmie do ministerstwa w ciągu 14 dni i wciągnięte do rejestru, prowadzonego przez to ministerstwo. W razie zauważenia, że umowa ta nie odpowiada, względnie narusza interes publiczny, ministerstwo mogłoby zwrócić się do sądu kartelowego — wedle projektu ustawy do Sądu Najwyższego — o unieważnienie umowy. Zwrócono uwagę, że tego rodzaju postanowienie mogły doprowadzić **do zawierania umów ustnych między przemysłami,** które formalnie biorąc nie byłyby umowami, a tylko porozumieniami co do których przepisy ustawy kartelowej nie mogłyby mieć zastosowania. Z tego też względu, wedle obiegających pogłosek, **rada ministrów projekt ustawy nie zatwierdziła.** Podkreślić należy, że również duże zastrzeżenia wzbudziła wysoka kara przewidziana przez projekt, a mianowicie pół miljona zł. Grzywna ta została podobno zniżona do 3.000 zł.

# Operacja kredytowa skarbu.

## Wypuszczone mają być obligacje na zaległe podatki.

(F) Sprawa zapowiedzianych operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym przez ministra Zawadzkiego nie przestaje budzić szerokiego zainteresowania w sferach finansowych całego kraju. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rzekomo zamierzone wypuszczenie pożyczki jest mało prawdopodobne. Bardzo możliwe, że operacje kredytowe na rynku wewnętrznym, o których wspominał minister skarbu, będą przeprowadzone *w formie wypuszczenia specjalnych obligacyj przez ministerstwo skarbu na podstawie zaległych podatków.* Termin płatności tych obligacyj będzie oznaczony wedle przypuszczalnych możliwości ściągnięcia zaległości podatkowych. Często bowiem władze skarbowe nie mogą ściągnąć podatków doraźnie, natomiast mogą obliczyć przypuszczalny termin ich ściągnięcia, naprzykład na kilka miesięcy naprzód. *Na ten przypuszczalny termin wpłynięcia podatków, będą wystawiane płatności obligacyj, wypuszczonych przez skarb państwa.*

# O zniżkę ceny prądu.

## Memorjał średniego i drobnego przemysłu.

Drobny i średni przemysł zrzeszony w stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego wystosował do elektrowni łódzkiej memorjał w sprawie obniżenia ceny prądu. Memorjał wychodzi z założenia, iż ceny prądu utrzymują się na niezmienionym poziomie od szeregu lat, wówczas, gdy koszta związane z wytwarzaniem energji elektrycznej wydatnie spadły.

Ceny wytwarzanych artykułów włókienniczych ulegają systematycznej zniżce, która zmusza przemysł do dalekoidącej redukcji kosztów własnych. Na skutek obniżenia najróżniejszych pozycji związanych z produkcją włókienniczą, obecnie wydatek na siłę stanowi nieproporcjonalnie wysoki odsetek.

Jednocześnie w twym memorjale fabrykanci przeciwstawiają się dotychczasowemu systemowi zawierania przez elektrownię indywidualnych umów z poszczególnemi fabrykami, na podstawie których określa się ryczałtową opłatę za siłę i światło. Umowy te są dla przemysłu wyjątkowo niekorzystne, gdyż obowiązuje uiszczenie ryczałtu na okres roku lub najmniej 6-ciu miesięcy, przyczem w wypadku nie wykorzystania w tym czasie dozwolonej ryczałtem energji, elektrownia bonifikat żadnych nie udziela, w razie zaś przekroczenia kontyngentu, fabryka bezwzględnie zmuszona jest różnicę do płacić.

Produkcja drobnego i średniego przemysłu jest w chwili obecnej całkowicie uzależniona od bieżących potrzeb rynkowych, z uwagi na co zawieranie umów z elektrownią na dłuższe terminy jest wysoce utrudnione, nie można bowiem przewidzieć, jakie będzie zapotrzebowanie prądu w półrocznym okresie. Wreszcie uciążliwy dla fabrykantów jest system ściągania należności regularnie co miesiąc, niezależnie od umowy ryczałtowej, przyczem w wypadku niepunktualnego płacenia, elektrownia dolicza 10 procent za zwłokę.

Drobny i średni przemysł spodziewa się spowodować rewizję dotychczas obowiązujących stawek za elektryczność. (c).

# Upadłości i układy.

Na wokandzie sądu handlowego znalazła się w dniu wczorajszym sprawa upadłości Sz. Frydlendera, fabryka wyrobów bawełnianych z siedzibą przy ul. Aleksandrowskiej 111.

Sąd, zważywszy, że układ zawarty 19 listopada 1932 r. między firmą **„Sz. Frydlender"**, a jej wierzycielami, w którym firma zobowiązała się zapłacić wierzytelności w wysokości 20 proc., płatne w czterech ratach półrocznych, odpowiada wymaganiom Kod. Handl., na ogólną liczbę przyjętych do masy i nieuprzywilejowanych wierzytelności zł. 206.944.50, należnych 41 wierzycielom, za układem wypowiedziała się ustawowo wymaga na większość wierzycieli, reprezentujących kwotę zł. 165.205.14, Sąd układ zatwierdził, uznał niewypłacalność upadłego za usprawiedliwioną i przywrócił go do czci kupieckiej. Ponadto sąd pobrał od upadłego zł. 620.83 — tytułem opłaty stosunkowej od zawartego układu oraz zobowiązał syndyka tymcz. adw. Jeżewskiego do wniesienia powyższej kwoty do kasy sądowej.

W sprawie upadłości firmy **„K. Rudnicki i S-ka"** fabryka wyrobów damskich **(fabryka Leszno 3)** z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 49, do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła skarga incydentalna, wniesiona przez adw. Moszkowskiego. Ze skargi tej wynika, że decyzja Sądu, wyznaczająca kuratorem osobę prywatną, jest niesłuszna i wnosił o uchylenie zaskarżonej decyzji, oraz wyznaczenie na kuratora masy upadłości jednego z adwokatów, mających się dzibę w Łodzi.

Sąd Apelacyjny skargę incydentalną pozostawił bez skutku, gdyż Sąd Handlowy, mianując kuratora syndykiem, miał na względzie jego fachowość. Dla Sądu w danym przedmiocie szczególnych przepisów przy mianowaniu syndyków tymczasowych z listy, przestawionej przez wierzycieli niema, a więc kierować się wyłącznie osobą kuratora nie zaś innemi względami lub dbycie ca praktyką w tym procedurze na przenosach prawa nie opartą.

# Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Belgja 124.05 (plus 5), Gdańsk 173.60 (—10), Holandja 359 (plus 10), Kopenhaga 140, Londyn 30.30—29 (plus 2), Nowy Jork 8.923 (—1), Nowy Jork-kabel 8.927 (—1), Paryż 34.85.50 (plus 2), Zurych 172.75 (plus 5), Włochy 45.68; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.15 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.75, dolar gotówkowy 8.92,25, rubel złoty 4.68,50, rubel srebrny 1.34, bilon 0.60.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego, dla pozostałych akcyj sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 81—81.50—81. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy 10.50, Modrzejów 3.50—3, za Pocisk chciano płacić 1.50, za Starachowice 8.

PAPIERY PROCENTOWE. — Tendencja dla papierów procentowych na początku zebrania giełdy, była dość słaba, natomiast pod koniec giełdy kurs pożyczek zarówno państwowych jak i prywatnych lekko się wzmocniły. Notowano: 4 proc. poż. dolarowa 56.50—56.75, 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.90—102.75, serjowa 108, 5 proc. konwersyjna 41.50, 6 proc. dolarowa 57.25—57, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50—56.13—55.88 (—37), 4 i pół proc. ziemskie dolarowe 40 (—25), 8 proc. Warszawy 43.25—43.13—43.88 (—37). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 procent kolejowa 38, 10 proc. kolejowa 100, 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 60.75, 8 proc. dillonowska 63—63.63—63.75, 7 proc. śląska 43.50, 5 proc. Warszawy 50.75, 4 i pół proc. Warszawy chciano płacić 46.

### NOTOWANIA BAWEŁNY.

**Z dnia 30 stycznia 1933 r.**

**Nowy York.** Loco 6.10 luty 5.95, marzec 6.01, kwiecień 6.06, maj 6.14, czerwiec 6.19, lipiec 6.26, sierpień 6.33, wrzesień 6.39, październik 6.45, listopad 6.51, grudzień 6.58, styczeń 6.62.

**Nowy Orlean.** Loco 6.00, marzec 6.01, maj 6.13, lipiec 6.26, październik 6.42, grudzień 6.55, styczeń 6.60.

**Liverpool.** Loco 5.11, styczeń 4.87, luty 4.84, marzec 4.86, kwiecień 4.87, maj 4.88, czerwiec 4.89, lipiec 4.90, sierpień 4.91, wrzesień 4.92, październik 4.94, listopad 4.95, grudzień 4.97, styczeń 4.99, luty 5.02, marzec 5.04.

**Egipska.** Loco 7.15, styczeń 6.85, marzec 6.90 maj 6.98, lipiec 7.06, październik 7.14, listopad 7.19, grudzień 7.26.

**Upper.** Loco 6.60, styczeń 6.42, marzec 6.38, maj 6.35, lipiec 6.31, październik 6.26, listopad 6.22, grudzień 6.20

# SPORT

## Dziś gra Ł. K. S.

### w Krynicy z AZS-em poznańskim

Wobec tego, że w kalendarzyku rozgrywek o tytuł mistrza Polski w hokeju, pierwszy mecz ŁKS-u z AZS-em poznańskim został wyznaczony na dzień dzisiejszy (w godzinach wieczorowych) wyjazd zespołu hokejowego ŁKS-u z Łodzi nastąpił już w dniu wczorajszym (31 stycznia).

Po meczu AZS-em poznańskim spotka się ŁKS w piątek z warszawską Legją, poczem dwa pierwsze kluby z grupy do której należy ŁKS wejdą do półfinałów, gdzie spotkają się z dwoma pierwszemi klubami pozostałej grupy.

## 11 par walczy

### w dniu jutrzejszym na zawodach I. K. P.

W dniu jutrzejszym odbędą się w sali Teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej, o godz. 11.30 międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez lub IKP.

Zestawienie par zostało dokonane następująco:

**W. musza:** Pawlak (IKP) — Lieberman (BK),

**w. kogucia:** Graber (IKP) — Szymsiewicz (BK), Graczyk (IKP) — Brzęczek (Zj.), Leszczyński (IKP) — Michalak (Zj.),

**w. piórkowa:** Spodenkiewicz (IKP)— Krzywański II (ŁKS), Nikonorow (IKP) — Woźniakiewicz (G),

**w. lekka:** Babicki (IKP) — Roguszewski (Zj.), Banasiak (IKP) — Wdowiński (BK), Taborek (IKP) — Marczewski (Zj.),

**w. średnia:** Stahl II (IKP) — Lipiec (G) i

**w. ciężka:** Rosław (Zj) — Krentz (IKP).

Ponieważ Krentz na zawodach z Herosem w Warszawie odniósł w walce z Blaurockiem kontuzję oka, prawdopodobnie więc zastąpi go Kempa.

## I. K. P. pertraktuje

### z bokserami bawarskimi

Jak się dowiadujemy, klub IKP rozpoczął starania w celu sprowadzenia do Łodzi najlepszych bokserów bawarskich z Ziglarsym i Spinragiem na czele.

W razie gdyby pertraktacje zostały zakończone pomyślnie w krótkim czasie ujrzelibyśmy w Łodzi doborową drużynę złożoną z czołowych pięściarzy niemieckich.

## Dziś rozpoczyna się

### Makkabjada w Zakopanem

W dniu dzisiejszym nastąpi w Zakopanem uroczyste otwarcie pierwszych Igrzysk Zimowych p. n. „Makkabiada". W dniu jutrzejszym odbędą się pierwsze zawody w konkurencjach narciarskich, łyżwiarskich, hokejowych i saneczkowych.

Do Zakopanego zjechały już ekspedycje niemal z wszystkich krajów Europy.

## Nadanie nagrody sportowej

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok ubiegły odbędzie się w dn. 13 lutego w Państwowym Urzędzie W. F. o godz. 10-ej. Jedynymi kandydatami są Kusociński i Walasiewiczówna.

# Morderstwo polityczne w szpitalu!..

## Pielęgniarka wystrzałem z rewolweru zabiła chorego przywódcę macedońskiego w Sofji!

# W kotle bałkańskim znów wre i kipi.

(lu). — Przysłowiowy „kocioł bałkański" znowu zaczyna dymić...

Trudno odpowiedzieć na pytanie „co słychać na półwyspie bałkańskim" w kilku lub nawet kilkudziesięciu słowach. Sytuację najlepiej może oświetlić fakt, jaki niedawno wydarzył się w stolicy bułgarskiej, w Sofji.

Głównem zarzewiem buntu w Bułgarji są, jak wiadomo, macedończycy. Jest wśród nich tyle grup politycznych różnych odcieni, że harakterystyka każdej grupy zajęłaby zbyt wiele czasu. Dla zrozumienia faktu, o którym ma być mowa, wystarczy nadmienić, że na czele jednej z tych grup stał niejaki Trajanow, na czele drugiej — Jeftymow. Obydwie grupy zwalczały się wzajemnie, a ich wodzowie wystąpili do otwartej walki na noże.

Skutek był taki, że Jeftymow padł od odniesionych ran, Trajanow zaś przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala w Sofji.

Przed szpitalem, w którym leżał ranny Trajanow, postawiono specjalny posterunek policyjny. Bynajmniej nie z obawy, że ranny przywódca macedoński ucieknie, lecz poprostu dla **uniemożliwienia zwolennikom Jeftymowa dobicia rannego macedończyka.**

Lekarze — wolni od nienawiści szczepowej — otoczyli rannego macedończyka troskliwą opieką i przydzielili mu specjalną pielęgniarkę.

I oto — mimo czuwającego przed szpitalem posterunku policyjnego — **pewnego dnia w sali szpitalnej rozlega się huk strzału rewolwerowego.**

W szpitalu powstała panika. Zbiegli się lekarze, nadbiegła służba. Powracający już do zdrowia Trajanow leżał w łóżku, a głowa jego, obficie zlana krwią, zwisała bezwładnie. Okazało się, **że zamordowała go ta sama pielęgniarka, której obowiązkiem było czuwanie nad chorym.**

Morderczyni została aresztowana i oddana pod sąd. Zeznała ona, że rewolwer otrzymała od nieznajomego mężczyzny, który dał jej polecenie zamordowania Trajanowa. Jako prawdziwa macedonka, spełniła ten rozkaz!..

Trudno sobie wyobrazić okropniejsze warunki mordu politycznego, niż ten, jaki zdarzył się w szpitalu bułgarskim. **Gdzież ma się ukryć człowiek przed nienawiścią przeciwników politycznych, skoro nie można nawet zaufać personelowi szpitalnemu?!**

Każda grupa macedończyków traktuje zwolenników innej grupy jako zdrajców. A zdrajców morduje się bez litości. Oto tło, na którem rozwija się polityczna akcja bałkańska. Pozornie sprawy te nikogo niby nie powinny obchodzić. W rzeczywistości jednak rewolucjoniści macedońscy stanowią ogromne niebezpieczeństwo nietylko dla kraju, w którym mieszkają, lecz i dla wszystkich państw okolicznych. Oni stanowią główną przeszkodę pacyfikacji półwyspu bałkańskiego.

W Bułgarji, posiadającej około 7 milionów mieszkańców, przebywa [illegible] **tysięcy macedończyków.** Jakkolwiek są oni w znacznej mniejszości, mimo to macedończycy wywierają znaczny wpływ na kierunek polityczny rządu bułgarskiego. Całe życie publiczne Bułgarji rozwija się, jeśli nie pod terrorem, to w każdym razie **pod znakiem obawy przed terorem macedończyków.** Macedończycy potrafili zagarnąć w swe ręce całą władzę. Dawny prezes rady ministrów, Ljapczew, był macedończykiem. Z szesnastu placówek poselskich tego kraju jedenaście znajduje się w rękach przedstawicieli „mniejszości". Parlament bułgarski nie odważyłby się nigdy powziąć jakiejkolwiek uchwały wbrew woli macedończyków.

Kim są właściwie macedończycy z punktu widzenia etnograficznego?..

Narodowość obywateli Siedmiogrodu jest bezsporna: — widać odrazu, że ta rodzina pochodzi powiedzmy z Saksonji, ta — z Rumunji, a tamta, powiedzmy — z Węgier. Wszystkie narodowości są od siebie wyraźnie oddzielone. Wszystko co było przed laty saskie, rumuńskie lub węgierskie zachowało swe odrębne cechy do dnia dzisiejszego. Przy spisach ludności nie ma żadnych wątpliwości, chyba w stosunku do cyganów, którzy swą narodowość dopasowują zazwyczaj do odpowiedniej konjunktury politycznej.

W Macedonji natomiast wszystko jest płynne, **niewiadomo kto do jakiej narodowości należy.** Przez nich nigdy nie może dojść do porozumienia między **Turcją, Grecją, Rumunją, Jugosławją, Albanją a Bułgarją.**

Nic więc dziwnego, że w kotle bałkańskim wre i kipi i że morderstwa polityczne przenoszą się z ulicy do sal szpitalnych...

# † John Galsworthy

## laureat nagrody Nobla, zmarł wczoraj rano.



**LONDYN, 31 stycznia.**

**Znakomity pisarz angielski, Galsworthy, zmarł dziś o godz. 9 min. 15 rano nie odzyskawszy przytomności.**

***

John Galsworthy był jednym z najświetniejszych pisarzy współczesnej Anglji. Urodził się w roku 1867 jako syn adwokata w Coombe (hrabstwo Surrey). Ukończył wydział prawny w Oxfordzie, nie wszedł jednak na drogę karjery prawniczej. Decydujący wpływ na jego późniejszą działalność literacką wywarło spotkanie, w czasie jednej z podróży, które przedsięwziął on po ukończeniu studjów, z Józefem Conradem - Korzeniowskim. Korzeniowski pierwszy zwrócił uwagę na zapiski podróżne, czynione przez Galsworthy'ego i naprowadził go na drogę literacką.

W roku 1896 ukazała się jego pierwsza powieść p. t. „The man of property", która zainaugurowała potężną epopeę, znaną u nas p. t. „Saga rodu Forsytów".

Poczytność dzieł Galsworthy'ego była wielka we wszystkich krajach europejskich. Zarówno bowiem przez swą działalność literacką jak i tendencje społeczne, występujące w jego utworach, Galsworthy przestał być tylko anglikiem. Stał się europejczykiem. I to właśnie spowodowało, że przed dwoma miesiącami otrzymał on nagrodę Nobla.

Niestety, ciężka choroba powaliła go na łoże boleści. Zmarł w wieku 65 lat.

# Wieści gospodarcze

### REKORDOWA PRODUKCJA ZŁOTA.

Produkcja południowo - afrykańskich kopalń złota osiągnęła w roku ubiegłym nowy rekord, wynosiła bowiem 11.553.564 uncyj, wobec 10.874.145 w roku 1931, 10.719.760 w roku 1930 i 10.414.066 uncyj w roku 1929. Wzrost produkcji w r. 1932 w stosunku do roku poprzedniego wynosi 6.2 proc. Tak poważny wzrost produkcji i kopalń afrykańskich ma duże znaczenie dla rynku światowego, ponieważ wspomniane kopalnie dostarczają rocznie 50 do 60 proc. całej światowej produkcji złota.

Ze względu na odejście Południowej Afryki od parytetu złota i bardzo poważną dewaluację funta afrykańskiego, który zrównał się obecnie z funtem angielskim, co zmniejszy znacznie koszta produkcji i pozwoli na podjęcie produkcji przez kopalnie małe, mniej wydatne, wytwórczość złota Południowej Afryki zwiększy się w roku bieżącym jeszcze bardziej. Według bardzo ostrożnych obliczeń, osiągnie ona przypuszczalnie 14 do 16 miljonów uncyj. Nowe złoto zużyte będzie w dużej mierze na cele pokrycia obiegu biletów bankowych, co pozwoli na rozszerzenie światowego obiegu pieniężnego i przyczyni się niewątpliwie do pewnego złagodzenia kryzysu.

### OLBRZYMI SPADEK RUCHU EMISYJNEGO WE FRANCJI.

Pomimo rekordowego nagromadzenia bezczynnego pieniądza na rynku paryskim w roku 1932, ruch emisyjny na tym rynku bardzo poważnie się zmniejszył. Według danych oficjalnych emisje akcyj i obligacyj wynosiły w roku ubiegłym tylko 6.1 miljarda franków, wobec 16.4 miljardów w roku 1931. Z powyższej sumy 4.5 miljardów (w roku poprzednim 14.3 miljardy) przypada na obligacje, reszta na akcje. Emisje zagraniczne były bardzo ograniczone.

### RZĄD WŁOSKI PODWYŻSZA SUBWENCJE DLA LINIJ OKRĘTOWYCH.

Pięć włoskich linij okrętowych, San Marco, Puglia, Costiera, Industrie Marittime i Zaratina, należące do grupy Compagnia Adriatica di Navigazione w Wenecji, otrzymało dotychczas subwencje państwowe w łącznej wysokości 47.8 milj. lirów. Subwencja ta została obecnie podwyższona do 54.88 milj., jednakże wspomniana grupa musiała się zobowiązać do zbudowania w ciągu roku bieżącego dwuch nowych okrętów o tonnażu 1000 i 3 500 tonn, które w przyszłym roku muszą rozpocząć regularną służbę.

## ZAWIADOMIENIE.

Komunikujemy, że Walne Zebranie członków Instytucji pod nazwą „Ostatnia Wzajemna Posługa (Chesed Weemes)" odbedzie się w dniu 16 lutego o godzinie 8 wieczorem w Lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73 z następujacym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego
3. Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego
4. Wybór Zarządu
5. Wolne wnioski

62—4

KOMITET ORGANIZACYJNY.

Do akt Nr. Km. 17/33.
**OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 lutego 1933 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Leona Matyszczuka w jego lokalu we wsi Andrzejów, gm. Nowosolna, składających się z kredensu stołowego i maszyny do szycia f-my „Singer", oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 26 stycznia 1933 r.

Do akt Nr. 3325—3326/1930 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Drewnowskiej Nr. 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Express" i składających się z 2-ch maszyn mechanicznych, oszacowanych na sumę Zł. 1.120.—.
Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik (—) A. JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 27 1933 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Menasse Cukier" i składających się z 300 klg. bawełnianej przędzy białej na wałkach, oszacowanej na sumę Zł. 600.—.
Łódź, dnia 14 stycznia 1933 r.
Komornik (—) Stefan ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 2089 1932 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Lipszyca i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.127.—.
Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr. E. 2617 1931 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emanuela Knikera i Kopla Szapiro i składających się z 2-ch maszyn mechanicznych, oszacowanych na sumę Zł. 650.—.
Łódź, dnia 21 stycznia 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 125/33.
**OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 lutego 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława Kolskiego w jego lokalu we wsi Sikawa, gm. Nowosolna, składających się z roweru męskiego, szafy, warsztatu stolarskiego i narzędzi kowalskich, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 26 stycznia 1933 r.
Komornik (-) Piotr PILICHOWSKI

Do akt Nr. E. 463 1932 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1933 r. o godzinie 10 rano w gm. Bruss, wieś St. Rokicie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F-my „Zakłady Przem. (cegielnia parowa i młyn) Józefa Kluki", składających się pianina, mebli i biurka amerykańskiego, oszacowanych na sumę 930 zł.
Łódź, dnia 25 stycznia 1933 r.
Komornik (-) Piotr PILICHOWSKI

Do akt Nr. E. 356 1932 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. o godzinie 10 rano, w gm. Bruss, wieś Srebrna, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza i Marjanny małż. Ell, składających się z inwentarza żywego i martwego, mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę 800 zł.
Łódź, dnia 24 stycznia 1933 r.
Komornik (-) Piotr PILICHOWSKI

Do akt Nr. E. 2260/1932 r.
**OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rudolfa i Marji Peschel i składających się z dywanów, lustra trema i patefonu, oszacowanych na sumę Zł. 1.100.-
Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
Komornik Edmund KOROCZYCKI.



Do akt Nr. Km. 141 i 142/33.
**OBWIESZCZENIE**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Bohma w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 i Mielczarskiego Nr. 3, składających się z mebli, pianina, towarów, urządzenia składu, maszyny do pisania i in., oszacowanych na łączną sumę 23.705 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 24 stycznia 1933 r.
Komornik Edmund KOROCZYCKI.

Do akt Nr. Km. 174 i 175/33.
**OBWIESZCZENIE**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „A. I. Akawie" w jej lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 36, składających się z 50-ciu bel papieru szarego, 116 bel papieru „Jawa" i 9-ciu bel papieru niebieskiego, oszacowanych na łączną sumę 2.450 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.
Komornik Edmund KOROCZYCKI.

Do akt Nr. Km. 190/33.
**OBWIESZCZENIE**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Juljusza Hamera w jego lokalu w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 3, składających się z kredensu, 2-ch szaf, żyrandola i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
Komornik Edmund KOROCZYCKI.



## Do wydzierżawienia natychmiast

3 zespoły przędzalnicze z szarpaczem jak również 12 kortowych krosien i skręcarka. Przedmiot najmu mieści się na posesji fabrycznej w Łodzi przy ul. Wierzbowej 15 i jest na miejscu do obejrzenia.

Oferty przyjmuje syndyk tymczasowy masy upadłości Michała Kona, adwokat Z. Albrecht, zam. w Łodzi, przy ul. Andrzeja 3 w godz. od 6-tej do 8-ej. 40—2

Łaskawego znalazcę lub złodzieja proszę o zwrot za wynagrodzeniem zagubionej

**walizki**

bronzowej skórzanej z książkami stemplowemi, którą zagubiłem podczas przeprowadzki. Książki są bezwartościowe. Szpiro, Piotrkowska Nr. 79, telefon 170-60. Dyskrecja zapewniona. 25—2

## Kupno i sprzedaż

**ZŁOTO, BIŻUTERJE,** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

**BRYLANTY,** złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

**KUPIĘ** sypialkę w dobrym stanie. Oferty pod „Sypialka". 1

**DUŻY** słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 18, m. 27.

**POKÓJ** umeblowany, oddzielne wejście, wygody do wynajęcia, Piotrkowska 120, m. 36. 1

**SŁONECZNY** pokój umeblowany śródmieście tel. 175-30 do wynajęcia. 1

**SALA FABRYCZNA** z transmisją na parterze do wynajęcia natychmiast ul. Anny 26. 4

**POKÓJ** umeblowany słoneczny z wygodami, telefonem do wynajęcia od zaraz Narutowicza 40, m. 3. 1



## Lokale

**ZAKOPANE.** Willa „Łodzianka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Informacje i zamówienia: telefon 181-78 godz. 2—3 pp. 1

**ZAMIENIĘ** trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

**3 POKOJE** z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K." w adm. Republiki.

**2 pokoje frontowe**
w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej, odpowiednie dla doktora, adwokata lub na biuro. Od zaraz do odstąpienia.
Wiadomość w akwizycji ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50. 25—2

**W CENTRUM** ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

**POKÓJ** umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

**POKÓJ** dwuokienny bardzo duży frontowy z wszelkiemi wygodami, telefonem zaraz do oddania, Zawadzka 15 tel. 114-39. 6

**GABINET** z poczekalnią i hallem w centrum miasta dla adwokata lub lekarza do oddania. Oferty sub „M. K." do Republiki. 1

## Posady

**POSZUKUJĘ** jakiejkolwiek pracy biurowej lub w sklepie, Piszę na maszynie i znam wszelkie czynności biurowe. Of. sub: „G. H." w admin. „Republiki".

**PRAKTYKANTKA** do szkoły frebłowskiej potrzebna. Dokładny życiorys pod: „Roczna praktyka". 1

**MŁODA** gospodyni przyjmie posadę u samotnego Pana. Oferty do Republiki „Od zaraz". 1

**PIELĘGNIARKA** potrzebna na stałe do sparaliżowanej osoby. Wymagane referencje Południowa 42, front III piętro Engel. Godz. 5—7. 1

**POSZUKIWANY** administrator domu z dobremi referencjami. Oferty do administracji pod „Administrator". 1

**PANIENKI** nadające się na kelnerki potrzebne Kafe-Restaurant, Narutowicza 38, wejście przez Hotel. 1

## Nauka i wychowanie

**RUTYNOWANY** korepetytor udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Tel. 174-07. 5

**RUTYNOWANE** nauczycielki udzielają lekcyj polskiego, francuskiego i muzyki wyższej fortepianowej z gwarancją szybkich postępów, na warunkach b. przystępnych. Chętnie wzamian za roboty krawieckie, stolarskie itp. Napiórkowskiego 76, m. 8. 5

## Rozmaite

**DROBNE** ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

**W ZAKŁADZIE** Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pań i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr., rozjaśnienie włosów 3 zł. 31

**SALON** Hygieniczno - Kosmetyczny Szwajcerowej został przeniesiony na Piotrkowska 106, tel. 115-08. 29

**ZGUBIONO** widelec pozłacany z garnituru dla znalazcy bezwartościowy. Oddać za nagrodą Sienkiewicza 40, m. 18, parter. 1

**MICHALINA** Lewandowska ur. 1903, zagubiła dowód osobisty, wydany w gminie Karszew powiat Koło. 1

**CHAIM** Klugman, Kilińskiego 20, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 34894 z dn. 2. 6. 1926 r. na zł. 10.-

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Mordka Celmajster, wygoda dla wszystkich" na mocy art. 502 K. H. wzywa niniejszem wierzycieli powyższej firmy, aby w terminie 40-dniowym od daty ogłoszenia, t. j. do dnia 12 marca 1933 r. oświadczyli syndykowi osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wręczyli syndykowi w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 145 dowody, stwierdzające ich pretensje.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w Wydziale Handlowym dnia 13 marca 1933 r. o godzinie 12-ej w południe.

Syndyk tymczasowy:
**Bernard Bruzda**, adwokat.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI.

## Obwieszczenie.

Powołując się na Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznem i konwersyj zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długo terminowego, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzystać z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:

a) Nr. hipoteczny nieruchomości;
b) Wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotowiźnie;
c) Okres amortyzacji mających się skonwertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b. 70-4



**Nieście pomoc najbiedniejszym**


**Prenumerata „Republiki"**
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Jednak niezwłocznie po ukazaniu się drugiego zastrzeżenia ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64